Arkusz I.

Nr 220. Dnia 6 października. Sobota. Dnia 24 września (6 października) 1877 r.

Na Prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie rubli sr. 8 (w tem mieści się opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kopiejek 90, oraz za opakowanie i ekspedycję rs. 1 kopiejek 80).
Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.
Rękopisma nadsyłane do Redakcji nie zwracają się.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY SIÓDMY.

Prenumerata „Kurjera Warszawskiego,“ wynosi w **Warszawie** rocznie rs. 4 kop. 80, półrocznie rs. 2 k. 40, kwartalnie rs. 1 k. 20, miesięcznie kop. 40, za odnoszenie do domów dopłaca się kop. 5.
Numer pojedynczy w Kantorze Redakcji kop. 5.
Redakcja otwarta od 11-tej rano do 2-giej po południu.

Dziś: S. Brunona Wyznawcy.
Jutro: *N. M. P. Różańcowej* i S. Justyny.
Poniedziałek: S. Brygidy Wdowy.
Wtorek: S. Dyonizego Biskupa.

Wschód słońca o godzinie 6 minut 11
Zachód „ „ 5 „ 24

Długość dnia godzin 11 minut 13
Ubyło „ „ 5 „ 36

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego:“ Plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

Sroda: S. Franciszka Borgiasza.
Czwartek: S. Placydy Panny.
Piątek: S. Maksymiljana Biskupa.
Sobota: S. Edwarda Króla.

— Uroczystość Rożańca św., czyli Najświętszej Marji Panny Różańcowej, przypadającą na dzień jutrzejszy, obchodzić będą odpustem zupełnym następujące świątynie, a mianowicie:

Kościół św. Jacka przy ulicy Freta; kościół św. Józefa, Oblubieńca Najświętszej Marji Panny na Krak.-Przedmieściu, obok skweru — i kościół Najświętszej Marji Panny Loretańskiej na Pradze.

W pierwszych dwóch kościołach odpusty trwać będą cały tydzień, przy końcu którego w ostatnich trzech dniach odbywać się będzie 40-to-godzinne nabożeństwo, a w dniu jutrzejszym w czasie procesji nieszpornej odśpiewane zostaną pięć ewangelji na cześć Różańca świętego.

Jeżeli zaś pogoda dopisze to z kościoła św. Jacka wyjdzie procesja na zewnątrz kościoła, a ewangelje odśpiewane zostaną w kościołach, w obrębie tejże świątyni się znajdujących.

W trzecim na Pradze odbędzie się odpust jednodniowy.

— W kościele Opieki S-go Józefa, na Krakowskiem-Przedmieściu wprost ulicy Królewskiej, odbędzie się w dniu jutrzejszym jako w pierwszą niedzielę nowego miesiąca, uroczyste dopołudniowe nabożeństwo, z wystawieniem Najświętszego Sakramentu, z odśpiewaniem supplikacji i procesją.

Uroczyste to nabożeństwo poprzedzi kazanie.

— Ewangelja święta na niedzielę jutrzejszą, 20-tą po Świątkach przypadająca, zapisaną jest u Jana św. w rozdziale 4-tym: „O chorym synu królewskim“.

Departament poczt.

W osadzie Grodzisku, guberni warszawskiej, zaprowadzony został oddział pocztowy w miejsce stacji z przyjmawaniem i wydawaniem korespondencji wszelkiego rodzaju, oddział zaś pocztowy, znajdujący się w m. Błoniu, w tejże gubernji, został zamieniony na stację z przyjmowaniem i wydawaniem korespondencji wszelkiego rodzaju.

RYNEK STAREGO MIASTA.

I.

Kto dzisiaj zwraca uwagę na dzielnicę Warszawy zwaną Starem miastem?

Kto oprócz gospodyń sąsiednich zna tameczny rynek?

Owszem, każdy przechodzący widząc całą powierzchnię tego rynku zatkaną teraz jatkami mięsa i straganami przekupniów, pragnie wydalić się coprędzej z zacieśnionego zabudowaniami powietrza i umknąć od gwaru handlujących i kupujących.

A mało kto zwróci uwagę na szczególną postać tej starej dzielnicy, na okalające ją ze trzech stron osobliwego kształtu starożytne wązkie, wielopiętrowe domy, ze spiczastemi dachami, nad któremi wznoszą się u góry jeszcze najwyższe piętra.

Jeżeli zaś zdarzy się komu zbliżyć do nich z potrzeby lub ciekawości, ujrzy kamienice o kilkołokciowych ścianach, z których każda ma tenże sam dół z podwójnemi drzwiami od sklepu i sieni, zaparty żelaznemi wrotami. Wązkie okna wgłębione we framugi, filary grube, ciężkie, sień podpierające, kraty przy oknach, grube poręcze na schodach, z drzwiami do tychże ślusarską sztuką w misterne esy floresy wyrobione. Sienie wązkie, długie, ciemne, kamiennemi wykładane taflami, stanowią właściwość tych kamienic. W niektórych głębokie korytarze wiodące na małe podwórza, grzeszą przeciwko wszelkim przepisom sanitarnym.

Do wnętrza prowadzą znowu ciemne strome schody, coraz węższe i mniej wygodne, dopiero na wyższych piętrach oświecone z góry oszklonym u szczytu dachem, którego rzeczywistem przeznaczeniem było oświecać je w całej rozciągłości. Lecz w zimie dach ten przywalony śniegiem, w innych zaś porach roku błotem, dymem i kurzem, wystarcza zaledwie najbliższym siebie piętrom.

Wszystko to sprawia dzisiaj nieprzyjemne wrażenie i odstręcza od osiedlenia się tam zamożniejszych mieszkańców przywykłych do nowego porządku. Ztąd, tak jak to dzieje się w podobnych dzielnicach po innych dawnych miastach w Europie, ubożsi tylko ludzie mają tutaj przytułek.

W obec tych starożytnych zabytków nie jeden cofając się w przeszłość, pomyśli sobie: Jakież to smutne musiało być życie w tych domach? Czyliż podobna aby te posępne, ponure mieszkania wystarczały ludziom przez tyle wieków? Gdzie tu mogły być jakiekolwiek wygody, gdzie mieścił się dobrobyt albo radość i szczęście przeżytych pokoleń?

Zaiste tak sądząc błądzimy jak błądzi młodzieniec, który zwróciwszy oko na pochylonego wolnym krokiem postępującego starca, pojąć nie może, że w tem samem ciele mogły wrzeć kiedyś namiętności, że na tem zmarszczkami pokrytem czole, jaśniała wesołość, a na zapadłych licach płomienił się rumieniec.

Toż samo dzieje się ze starożytnemi miastami, na które zapatrując się dzisiejszymi oczyma, nie możemy zrozumieć dawnego ich ustroju.

I cóż powiecie czytelnicy gdy was upewnię, że ten niepozorny teraz rynek starego miasta, był piewszym zawiązkiem Warszawy, przez wiele lat tętnem jej życia, miejscem zkąd wzięły początek wszystkie tutejsze zakłady społeczne, przemysłowe i handlowe.

Te domy wązkie, ciasne, mieściły kiedyś najwspanialsze składy kupieckie, zawierające najwykwintniejsze towary jakich tylko mogły dostarczyć słynne fabryki zachodu i wschodu.

Na każdej jego przestrzeni znajdowało się wszystko co do życia miejskiego należy.

Mnóstwo kramów pokrywało powierzchnię w których kupcy zagraniczni wystawiali na sprzedaż złotogłowy, makaty, pasy lite, sukna, płótna i tym podobne przedmioty.

I nie sądźcie ażeby to były ladajakie sklepy.

W aktach kupiectwa naszego miasta jeszcze w połowie XVIIgo wieku czytaliśmy wyliczenie mieszczących się w Rynku staromiejskim: Sukienników 8, bławatników 13, brabanckiego towaru 8; żeleźników, to jest kupczących żelazem 12; korzenników 21, tureckiego handlu 28, płócienników 12, winiarzy 17.

Pod względem narodowości, znajdowali się pomiędzy tymi kupcami: włosi, szkoci, francuzi, ormianie, grecy, a następnie dopiero niemcy. Trafiali się i krajowcy, nawet szlachta brała się niekiedy do handlu. Tylko swoim zwyczajem samowolna, nie chciała się poddawać miejscowym obowiązującym przepisom.

Między innemi znaleźliśmy wzmiankę o niejakim Krasuskim, który na początku zeszłego stulecia założył handel w rynku, chociaż ani kupcem nigdy nie był, ani wymaganych lat nauki nie odbył. Wywołało to wielkie oburzenie ze strony kupców staromiejskich, ale gdy nie mogli dać sobie z nim rady, zgodzili się w końcu, aby już kupcem pozostał, pod warunkiem wszakże, że się zrzeknie swego szla-

JAK SIĘ PAN PAWEŁ ŻENIŁ.

POWIASTKA.

J. I. Kraszewskiego.

(Dalszy ciąg. — Zobaczyć Nr 219).

P. Paweł do reszty stetryczał — jawnem było dla niego samego już, że ten robak mały, którego wzrostem, może nawet przyszłością się zajmował, który mógł dlań być jakimś celem i nadzieją, wyniósł z sobą z Kozłowicz jakby ostatnią iskierkę ognia co je ogrzewała.

Drugiego dziecka brać, za nic w świecie niechciał, byłoby to śmiesznością, zdradzeniem się, dowodem słabości, — a takie pustki były teraz w domu i wszędzie, że życie stawało się ciężarem. Przytem p. Paweł najpewniejszym był, że takiego drugiego dziecka na świecie nie było.

Dziecię to — śmiało mu się i znało go już—w tem była cała tajemnica wielka, tajemnica, co wiąże swą siłą społeczność, tajemnica pragnienia jakiejej miłości i serdecznego związku.

Panu Pawłowi brakło kochania, bez którego całe życie się obchodził, zastępując je nałogiem do ludzi i miejsca. Raz rozbudzony instynkt, domagał się zaspokojenia.

Potrzeba mu było, jak wszystkim tęskniącym, choć mówić o swym bólu. Nie miał z kim, począł więc próbować z Kacprem. Ale wziął się do tego z chytrością wielką. U wieczerzy raz westchnął, że mleko, które lubił, przydymione było.

— Myślałem, odezwał się do Kacpra, że jak tego smarkacza na folwarku nie stanie, przynajmniej baby lepiej się dopilnują przy garnkach — a i to nie pomogło.

A jednak panu Bogu dziękuję, żem się ciężaru niepotrzebnego zbył.

Już w dziedzińcu śmiecił, już kije znajdowałem na ścieżkach, gałęzie, skorupy jakieś, a cóżby to było później, jakby się to na nogi zerwało! Żadnaby się gruszka ani jabłko nie utrzymuło w ogrodzie. No — i dobrze żeśmy się zbyli — bardzo, bardzo jestem kontent.

Kasper stojący naprzeciw rękę jednę podniósł i dla przyzwoitości usta sobie nią zasłonił, bo mu się do śmiechu ściągały. Nie odpowiadał nic.

Spojrzał Mondygierd i zmarszczył się. Zawiązana niezręcznie rozmowa zerwała się milczeniem sługi, który talerze zaczął zbierać.

Nigdy się jeszcze p. Paweł tak nie nudził i nie gniewał na robotników swych i dworskich, którzy przed nim uciekali i chowali się.

Jesień nadchodziła, a na Kozłowiczach ciężyło jeszcze wspomnienie odebranego dziecka. Goście, zawsze rzadcy, zupełnie się jakoś nie trafiali, pan Paweł parę razy popłynął do Pińska i powrócił w gorszym jeszcze humorze niż się wybrał z domu. Odwiedził rejenta i pokłócił się z nim, tak, że przez kilka tygodni nie mieli z sobą stosunków Wreszcie tak znudzony jak Mondygierd, przyjechał Sawicz do niego. Kłótnia zapomnianą została. Zbierało się na zasiewanie pszenicy, a pan Paweł miał ziarno tak mizerne, że niem siać nie było warto. Pszenicę tę siał przez upór tylko, bo mu ją mietlica każdego roku całkiem prawie głuszyła, a czego ona nie zjadła rumianek i owsinka dokończyły. Lecz wyrzec się pszenicy honor nie pozwalał. Zgadało się o tem utrapieniu.

— Nie masz ty czystej, pięknej pszenicy! zapytał Paweł.

— Gdzie u mnie pszenica! jam jej dał za wygranę. To romanse są, zawołał Sawicz. Po co siać kiedy nie rodzi? ziemia wilgotna i zimna; ja sobie kupuję średnią u sąsiada na kołacze, albo i mąkę. Nie mam.

— No, a ja na tem postawię, że u mnie będzie jak las—odparł Paweł. Rowy pokopałem, zagony popodnosiłem; zje kaduka miotła, żeby mi wlazła; ale trzeba ziarna dobrego, gdzieby tu dostać.

— U Krasickiego — rzekł Sawicz.

— To nie gospodarz — odparł Paweł, nie chcę nawet kołatać.

— No, to u Lubeckich albo u Skirmuntów.

— Chyba—rzekł pan Paweł, do Lubeckich mi bliżej, trzeba będzie pojechać.

— Mój kochany, śmiejąc się odezwał rejent, co my we dwu tak się znowu mamy troszczyć o to gospodarstwo. Sami jesteśmy, głodu nie ma, a czy po nas więcej zostanie trutniom, co przyjdą do gotowego, czy mniej, co nas to ma obchodzić? hę?

A gdybyśmy żonaci byli.

Spojrzał na Mondygierda, który milcząc głową trząsł.

— Tobyśmy skwierczeli na to żeśmy żonaci—odezwał się Paweł.

— Może to być, byłoby i kogo połajać i szturchnąć; że byłaby dywersja w życiu, to nie ma słowa, rzekł kołtunowaty rejent i chrząknął. Paweł nic nie mówił, głową ruszał dziwnie.

(*Dalszy ciąg nastąpi*).

chectwa i przyjmie prawo miejskie. Co też Krasuski wykonał.

Jakież to osobliwe zastrzeżenia i pojęcie znaczenia ówczesnego szlachectwa.

* * *

Ponieważ w rynku, jakeśmy wyżej wspomnieli, skupiał się cały handel w mieście, zanim przeniósł się na inne ulice, najgłośniejsze później firmy tu najprzód swoją wziętość zyskały.

Tu Tepper i Olier mieli magazyny bławatne, Hempel handel korzenny, Ressler norymbergski, Kabryt brabancki, Gautier skład sukna. Rodziny Stefanich i Minasowiczów kupczyły towarami tureckiemi, Popowicz greckiemi, Fukier miał handel wina, nie pomieszczamy tu wiele innych nazwisk, teraz już nie znanych w Warszawie.

* * *

Głównie słynęli winiarze, między tymi zaś w roku 1701 historycznym stał się handel kupca Duvala, rodem francuz, osiadłego u nas oddawna.

Miał on córkę Henrykę, dziewicę cudnej urody, której wdzięki taki miały rozgłos w mieście, że co żyło, leciało do handlu Duvala, ażeby ją ujrzeć i nalubować się jej pięknością. Dom kupca był otwarty dla wszystkich.

Musiał przeto prędko zrobić majątek, kiedy całe miasto uczęszczało do niego na wino, dzięki ślicznym oczom dziewczyny.

Henryka mogła łatwo zrobić to, co nazywają dziś *losem*, o rękę jej często zgłaszali się do ojca rozkochani młodzieńcy, ale piękność wahała się.

W całej Warszawie nie bywało nigdzie tyle, co u Duvala młodzieży majętnej z pewnem wyrobionem stanowiskiem już na świecie, a z pewniejszemi jeszcze nadziejami.

Lecz Henryka przyjmowała wszystkich jednakowo i nikt nie mógł poznać kogo kocha.

I długi czas po towarzystwach, do których uczęszczali młodzi ludzie, o niczem nie słychać było, jak tylko o pięknej Henryce.

Rozmowę tego rodzaju podsłuchał raz na zamku August II, Donżuan swego czasu, który nie przebierał w rozpuście, skoro się tylko do niej nadarzyła sposobność.

Dowiedziawszy się więc o nadzwyczajnej piękności panny Duval i o jej nieprzystępności, pewnej nocy udał się przebrany do handlu ojca, poznał Henrykę, pokochał, uwiódł i opuścił.

Owocem tego romansu była przyznana po śmierci matki głośna w dziejach Anna Orzelska, którą August II odszukawszy, pokochał niezmiernie. Wystawił dla niej w Warszawie pałac, należący dziś do ordynacji Zamojskich. Wyprawiał na jej cześć rozmaite uroczystości; wreszcie wydał ją za księcia Holsztyńskiego.

* * *

Nadto rynek, to forum warszawskie, był także siedzibą książąt Mazowieckich i najzamożniejszych mieszkańców. Na nim odbyło się wiele publicznych obrzędów, odprawiano sądy i obrady. Tu przez wiele wieków miały miejsce słynne jarmarki i targi a niekiedy i smutne egzekucje.

Co do ogólnej postaci ulegał po kilka razy zmianie, spowodowanej przez pożary, przebieg czasu i wojenne wypadki.

Pod względem jednak rozległości, pozostał on takim, jakim był za pierwszych władzców tutejszego kraju. Od drugiej połowy XIII-go wieku już mamy wspomnienie w pismach urzędowych o rynku warszawskim.

Pierwsze domy były tutaj drewniane, oprócz kamienic należących do książąt lub magistratu.

* * *

Po pierwszej znanej pogorzeli pozwolono w roku 1431 na odbudowanie miasta z tem zastrzeżeniem aby odtąd w rynku stawiano tylko murowane domy.

Najdawniejszy spis tychże czyli tak zwana Lustracja, sporządzona w r. 1564, wspomina iż na rynku staromiejskim znajdowało się domów 39. Przejście zatem było bardzo utrudnione, bo oprócz ratusza stojącego na środku kupcy nie mający własnych sklepów, swemi budam, i zajmowali znaczną przestrzeń. Toż samo i przekupnie ze straganami, a w czasie zjazdów publicznych, dworzanie niżsi palili ognie zakładając kuchnie dla siebie.

Rozszerzenie i uporządkowanie rynku nastąpiło dopiero w pierwszych latach XVII stulecia, a większa część domów dotąd stojących, powstała po wielkim pożarze w r. 1607, opisanym obszernie przez naszych historyków.

Pamiątką tego zdarzenia są przechowujące się dotąd napisy na niektórych kamienicach. Każda strona rynku nosiła dawniej osobne miana używane w aktach urzędowych.

Bok od Wisły nazywał się stroną prawą, naprzeciwko niego położony, stroną lewą. Połać od Nowego miasta nazywano miejską, a tę stronę która jest po między ulicą Jezuicką i św. Jana, nazywano zamkową albo czwartą.

We wszystkich kamienicach w czasie dawnych zjazdów prawodawczych u najmajętniejszych mieszczan stawali posłowie i senatorowie przybywający do Warszawy.

W niektórych domach przyjmowano tylko przez wrodzoną narodową gościnność znakomitszych panów szczególnie duchownych.

Domy wolne od przyjmowania podobnych gości nazywały się libertowane, a przywilej nato wydany Libertacją.

Niekiedy jednak zawieszano wszelkie libertacje, jeżeli był znaczny zjazd; lecz o tem stanowiła konwokacja szczególnie przed elekcją.

Można sobie wyobrazić jak uciążliwym dla właścicieli był kwaterunek tego rodzaju, i jakie działy się w tej mierze nadużycia.

Z IZBY SĄDOWEJ.

—*A*— Pobudką do spełnienia zbrodniczego czynu bywają albo widoki otrzymania materjalnej korzyści z przestępstwa, albo też uczucia i namiętności, a szczególniej zemsta.

Zdziwicie się zapewne czytelnicy, gdy wam powiemy, że pobudką dla spełnienia przestępstwa może być, chęć zmniejszenia sobie roboty!

Ze istotę ciemną, kierującą się najniższemi instynktami natury ludzkiej, tak błaha rzecz może popchnąć do zbrodni, dowodem tego jest sprawa, którą wczoraj rozstrzygał drugi departament kryminalny Izby Sądowej.

Sprawa ta zasługuje na uwagę ze względów psychicznych.

Okoliczności jej są następujące:

Józefina Rogowska, piętnastoletnia dziewczyna służąca u pana Borowskiego w mieście Rawie, postanowiła otruć jednoroczne dziecię swych państwa i w tym celu wlała mu w usta kilka kropli siarczanu; lecz, szczęściem, trucizna popaliła tylko gardło, język i dziąsła.

Dziecina o ledwie nie przypłaciła tego życiem.

Niańka Zofja Banaszek wpadła do pokoju, usłyszawszy krzyk dziecka i zastała Rogowską przy jego kołysce.

Gdy na krzyk wbiegła do pokoju pani Borowska i podniosła krzyk na obie służące, że jej otruły dziecko, Rogowska zaczęła płakać i usprawiedliwiać się.

Tego samego dnia Rogowska uciekła.

Przy rewizji sądowej znaleziono w piwnicy garnuszek z siarczanem. Garnuszek ten, który służył do podawania pokarmu pdziecku, nagle zginął, a na zapytanie pani, Rogowska odpowiedziała, że go stłukła.

Zawezwana do śledztwa, Rogowska przyznała się, objaśniając, że popełniła przestępstwo dla tego, żeby mieć mniej roboty, musiała bowiem prać dziecku pieluszki, nosić wodę do kąpieli i t. p.

Na posiedzeniu sądowem w Sądzie Okręgowym piotrkowskim podsądna zeznanie swoje cofnęła, utrzymując, iż dała dziecku truciznę przez omyłkę, sądząc, iż w garnuszku jest lekarstwo.

Sąd okręgowy uznał Rogowską za winną, lecz złagodził karę, uwzględniając jej niewykształcenie i nadzwyczajną głupotę, i skazał na osiedlenie w Syberji w miejscowościach mniej odległych.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby Sądowej Prokurator rozbierał kwestję poczytalności podsądnej, jako małoletniej i zaopinjował, iż pojęcie odpowiedzialności za takie przestępstwo, jak zabójstwo, najwcześniej rodzi się w umyśle młodocianem, wcześniej niż pojęcie karygodności kradzieży, obelgi i t. p.

Obrońca Rogowskiej, oprócz strony faktycznej, poruszył i psychiczną stronę przestępstwa, starając się wykazać brak pobudek moralnych do spełnienia zbrodni.

Izba Sądowa wyrok Sądu Okręgowego zatwierdziła.

TEATR.

— B — Ostatnie wystąpienie panny Siegenfeld-Mireckiej przypadło wczoraj w ślicznej francuzkiej jednoaktówce p. t. „Pożar w klasztorze.“ Debiutantka dodała, z konieczności jak się zdaje, do gammy liryczno dramatycznej objętej dwoma pierwszemi występami, („Panna de Belle-Isle“ i „Doktór Robin“,) jeszcze jeden ton naiwności. Ścisłość sprawozdawcza nakazuje zaznaczyć, że ten ton brzmi w grze panny Mireckiej słabiej od innych, debiutantka bowiem tak snać przywykła do liryzmu, że nim zabarwia, a częstokroć zaciera inne uczuciowe odcienia.

Na szczęście dla zdolności debiutantki, rola Adryany nie na samej tylko naiwnej nucie jest oparta; odzywają się w tym pięknym urozmaiconym akordzie i minorowe tony a z temi, jak już przekonaliśmy się poprzednio, panna Mirecka radzić sobie umie. Od

---

CZARNE INDJE.

(W przepaściach ziemi.)

przez

JULJUSZA VERNE.

(Dalszy ciąg— Zobaczyć Nr 219).

James Starr wiedział z doświadcznia, że najlepszym sposobem, aby się dowiedzieć czegoś od starego górnika, było pozwolić mu mówić swobodnie. Słuchał więc z cierpliwością.

— Od lat dziesięciu — zaczął Szymon na dany znak przez inzyniera, że może mówić — od lat dziesięciu, jak tu przebywamy, ani jeden dzień nie upłynął, abyśmy obaj z Henrykiem nie myśleli o przywróceniu dawnej świetności naszej kopalni. O tak ani jeden dzień nawet! Za cel naszego życia postawiliśmy sobie odszukanie nowych pokładów węgla jeżeli tylko takowe istnieją jeszcze. Środków ku temu nie mieliśmy żadnych; o sondowaniu i myśleć nie było podobna, a pozostawał nam tylko wrodzony górnikom instynkt, który nieraz prędzej do celu doprowadza aniżeli najlepsze wyrachowania naukowe. Takie przynajmniej jest moje osobiste zdanie...

— Którego i ja zbijać nie będę—szepnął inżynier.

— Otóż, co zauważył Henryk kilkakrotnie podczas wycieczek swoich w zachodniej stronie kopalni. Tu i owdzie wśród łupków i pokładów kamienia w galerjach krańcowych, ukazywały się nagle płomienne światełka, gasnące w tejże chwili. W jaki sposób zapalały się one, nie mogłem tego zbadać i dotąd nie umiem sobie wytłomaczyć. Bądź co bądź ogniki te zdradzały obecność gazu błotnego a według mnie gaz błotny — to niezawodna żyła węglowa.

— I ognie te niesprowadzały żadnych wybuchów? zapytał pospiesznie inżynier.

— Owszem, zdarzały sie przy tem maleńkie eksplozje cząstkowe — mówił dalej Szymon Ford, jakie i ja sam wywoływałem niekiedy, chcąc się przekonać o istnieniu gazu błotnego. Przypominasz pan sobie bezwątpienia, w jaki sposób uprzedzano dawniej wybuchy gazów zanim niesmiertelny dobroczyńca nasz Humphry Dawy wynalazł swoją lampę bezpieczeństwa?

— Chcesz mówić zapewne o „pokutniku“ — odpowiedział inżynier. — Nieraz o nim słyszałem, ale nie zdarzyło mi się nigdy widzieć go wykonywającego niebezpieczne swe obowiązki.

— Bo i w samej rzeczy jesteś pan za młody, abyś mógł był widzieć go na własne oczy. Ja przecież o dziesięć lat starszy od pana, a zaledwie kilka razy tylko widziałem ostatniego pokutnika naszej kopalni. Przezwano go tak z powodu, że używał do swojej czynności ubioru, podobnego do habitu mniszego. Rzeczywista zaś nazwa jego była „fireman,“ „człowiek ognia.“ W owej epoce jednym środkiem, zapobiegającym wybuchowi gazu, było rozkładanie go cząstkowemi eksplozjami, niedopuszczającemi nagromadzenia się masy lotniejszych jego cząstek w górnych przestrzeniach chodników. W tym celu zakapturzony pokutnik, z maską na twarzy i otulony w habit ściśle przylegający do ciała, czołgając się na czworakach po ziemi — gdzie czyste powietrze dozwalało mu swobodnie oddychać — unosił wysoko po nad głową gorejącą pochodnię. Jeżeli w galerji znajdował się gaz błotny, następowała częściowa nieszkodliwa eksplozja, a kilkakrotnem powtarzaniem jej, zabezpieczano się od nieszczęśliwych katastrof. — Niekiedy zdarzało się wprawdzie, że przy gwałtowniejszym wybuchu tracił życie i sam pokutnik; w takich razach inny górnik zajmował jego miejsce i bezpieczeństwo kopalni było ciągle o ile możności zapewnione. Ten zwyczaj zachowywany był we wszystkich kopalniach, aż do chwili, w której rozpowszechnioną została lampa Davy'ego — ja jednak, przypomniawszy sobie praktyczny ten sposób postępowania, zastosowałem go obecnie i tą właśnie drogą doszedłem do przekonania, że nowe pokłady węglowe znajdują się jeszcze w kopalni Aberfoyle...

Całe powyższe opowiadanie starego obermana o pokutniku, zgadzało się najzupełniej z prawdą; takiego bowiem sposobu używano dawniej w kopalniach dla niezbędnego oczyszczania powietrza.

Gaz błotny, inaczej zwany wodorem dwu-węglowym, bezbarwny i prawie bezwonny, przy zapalaniu

chwili w której do sytuacji wkradać się zaczyna żywioł dramatyczny, debiutantka czuje się widocznie w swojej sferze, jest swobodniejszą, więcej nad rolą panuje i zdobywa się na pełne prawdy momenta. Wprawdzie w scenie oczekiwania ojca, stopniowanie niespokojności rosnącej w trwogę, niedość było wyraźnie uwydatnione; wprawdzie w okrzyku na widok powracającego ojca przydałoby się więcej siły;—mimo jednak te usterki, w których obawa nieodstępna od pierwszych kroków na wielkiej scenie, ważną odgrywa rolę,—ostatni występ p. Mireckiej potwierdził w zupełności poprzednio wyrzeczone o debiutantce zdania: jestto zdolność rzeczywista, obiecująca, którą praca na pierwszorzędnej scenie, dobre wzory i atmosfera prawdziwego artyzmu podnieść mogą do wysokości talentu.

* * *

Pani Jakowicka z każdym prawie tygodniem pomnaża bogaty swój repertuar jedną partją więcej.

Wczoraj przyszła kolej na „Bal maskowy“.

Przypominamy sobie, że artystka przed rozpoczęciem jeszcze gościnnych swoich u nas występów, silne na publiczności wywarła wrażenie, odśpiewawszy na koncercie arję z „Don Carlosa“. Wtedy już obudziła się we wszystkich ciekawość usłyszenia utalentowanej śpiewaczki w operze Verdi'ego.

„Bal maskowy“ nie zawiódł oczekiwań. Pani Jakowicka rozwinęła w partji Amelji niepospolitą siłę dramatyczną, której punktem kulminacyjnym był akt drugi, najlepszy w całej operze. Arja rozpoczynająca scenę pełną wrażeń różnorodnych, duet z Ricardem, trio z Renatem, słowem każdy numer harmonizował z tym przejmującym dramatem między śniegami, który należy do najpiękniejszych natchnień Verdi'ego. Cała opera szła dobrze.

WIADOMOSCI MIEJSCOWE.

= Dla przyjścia z pomocą rannym zwożonym z pola bitwy, utworzony został osobny komitet pod prezydencją jenerała Minkwitza. Komitet zajmuje się przedewszystkiem wyszukaniem pomieszczenia dla rannych. Podobno niektórzy właściciele największych posesji oferty swoje już złożyli.

= Od 10-go września zaczęto przywozić ze szpitali kijowskich do Królestwa Polskiego rannych i chorych wojowników; najprzód dostawiono takowych do Brześcia, Ujazdowa i Warszawskiej Cytadeli, następnie do innych wojskowych szpitali, leżących przy kolei nadwiślańskiej: Lublin, Iwangród i Nowogeorgiewsk (Modlin). Wedle powiększonego obecnie etatu łóżek na 1,761 chorych, wszystkie te 6 szpitali zamiast 3,439 łóżek, mają 5,200 miejsc, a mianowicie: szpital Ujazdowski 1,750, Nowogeorgiewski 1,100, Alexandrowski (w Cytadeli), Lubelski i Brzeski po 650, Iwangrodzki 400. Aczkolwiek nie wszystkie jeszcze miejsca zajęte w tych szpitalach, jednakże rozkazano otwierać już wojenno-czasowe szpitale; pierwszy ministerjum wojenne otwiera w Łowiczu dla 650 chorych; naczelnym lekarzem ma być b. prof. dr Pilcicki, starszym ord. Jaworski (lek. tobols. pułku). Drugi szpital Towarzystwo czerwonego krzyża projektuje otworzyć w Nowo-Mińsku. Prawie jednocześnie z rozkazem przygotowania miejsc dla 13,000 chorych i rannych, otrzymano rozporządzenie Wyższej władzy zaprosić cywilnych lekarzy na ordynatorów szpitali wojskowych, z płacą miesięczną po 100 rs. Każdemu z takich lekarzy ma być wedle prawa poruczone nie więcej nad 60 chorych, a więc stosując się do nadetatowych 1,761 miejsc, potrzebują 28 cywilnych lekarzy. Kilku kandydatów zatwierdzono już przez miejscową władzę (1 go października); do Ujazdowa: Jan Hupman, Saks, dym. sztab lek., Adolf Bienkiewicz, Piotrowski, dym. lek., do Alexandrowsk. Józef Kinderfreind, Jakób Rosenthal, Goldsobel (ordynatorowie szpit. starozakonnego) i Grün lekarz miasta Warszawy; do lubelskiego szpitala: Adam Jentys, lekarz wolno-praktykujący.

= W niektórych miejscowościach Królestwa, mają być, wedle rozporządzenia ministerjum wojny, utworzone stacje sanitarne, to jest rodzaj szpitali, w których znajdą pomieszczenie ranni i chorzy rekonwalescenci, nie potrzebujący już regularnej kuracji. Pierwsza taka stacja sanitarna z etatem 500 łóżek, otwarta wkrótce będzie w Górze Kalwarji.

= W tych dniach do Warszawy z petersburskiej mennicy przybył transport drobnych pieniędzy w ilości rs. 50000. W ten sposób rząd zaradzić pragnie silnie u nas obecnie przejawiającemu się brakowi drobnej monety, co nadzwyczaj utrudnia codzienne stosunki handlowe.

= Przypominamy pp. przemysłowcom i fabrykantom, iż w tym już miesiącu upływa termin wysyłania na wystawę powszechną w Paryżu okazów. Prawdopodobnie jednak termin ten zostanie przedłużony — ze względu iż dotychczas z obawy nieprzyjścia do skutku wystawy, dla chmur na politycznym horyzoncie Europy, wysyłka okazów szła bardzo leniwo.

= Wybory do zarządu gminy izraelickiej w Warszawie rozpoczynają się w środę i trwać będą dni parę. O ile do tychczas wiadomo, składać będą głosy w środę mieszkańcy cyrkułów 11 i 1, 2 i 3 (Zamkowego i Sobornego), a we czwartek zamieszkęjący w cyrkule trzecim, Bielańskim.

= Na opróżnioną po śmierci ś. p. Ks. Kanonika Więckowskiego, posadę proboszcza parafji Przemienienia Pańskiego w Warszawie, mianowany został proboszczem tejże parafji Ks. kanonik Chmielewski, dotychczasowy proboszcz parafji Wiskitki, niegdyś wikarjusz przy kościele Metropolitalnym Ś-go Jana w Warszawie.

= Chociaż przy oziębionej bardzo temperaturze, pogoda sprzyja święto-michalskiej przeprowadzce. W ciągu lat ostatnich przeprowadzka w tym terminie nabrała większego znaczenia w skutku tego, iż wiele osób powracając z letnich mieszkań, dopiero na Ś-ty Michał, na dobre osiedla się w mieście.

= Ludność wyrobnicza miejska, jak wśród lata do żniw, ciągnie obecnie z miaste na wieś na czas zbioru kartofli i buraków. Wyrobnicy ci godzą się całemi kompaniami, podejmując się robót w danej miejscowości.

= Z powodu zaprowadzenia rur gazowych na ulicy Browarnej, przejazd przez takową od rogu Karowej, do czasu ukończenia robót wstrzymanym zostaje.

= Projekt rozszerzenia ulicy Trębackiej, od Krakowskiego Przedmieścia do Nowosenatorskiej coraz bliższym się zdaje urzeczywistnienia. Zarząd miejski przedstawił już do zatwierdzenia władzy wyższej propozycyje w tym celu.

Oto co zrobić wypadnie według tych propozycji.

1) Nabyć posesję oznaczoną numerem 421 a należącą jeszcze do zarządu pocztowego. Za posesję tę na ostatnio odbytej licytacji hr. Krasiński ofiarował sumę rs. 126700.

2) Nabyć 6 posesji prywatnych na ul. Trębackiej oznaczonych numerami 627, 628, 629, 630, 631 i 632, oraz dwie na Krak. Przedmieściu nr. 419 i 420. Wszystkie te 8 posesji miasto szacuje na rs. 277000.

3) Istniejące na tych posesjach budynki rozebrać, część ich oddać pod ulicę a resztę sprzedać przez licytację z której spodziewany wpływ jest 250000.

W ten sposób ulica zostałaby rozszerzoną tylko do 8 sążni, chociaż bowiem wedle obowiązujących przepisów nowe ulice powinny mieć szerokości od 10 do 15 sążni, to jednakże wyjątek tu uczyniony został w propozycjach zarządu miejskiego z powodu, że rozszerzenie chociażby tylko do 10 sążni wymagałoby nabycia jeszcze jednej posesji nr 626 w której obecnie mieści się hotel Kowieński co znów znacznie powiększyłoby koszta.

O decyzji władzy wyższej nie omieszkamy zawiadomić czytelników.

= Skutki nadużycia patrjarchalnej władzy ojcowskiej, nieraz bywają bardzo smutne.

Za dowód tego służyć może fakt, który dał powód do sprawy rozpatrywanej w dniu wczorajszym, w pierwszym wydziale sądu okręgowego.

Było to jeszcze w r. 1875.

Aleksander Szymański, młynarz, w gminie Doleck, w powiecie skierniewickim, dzierżawiący młyn Ryksów, miał dwoje dzieci, syna i córkę, z których pierwszy uczył się młynarstwa od ojca.

Otóż dnia 3-go września, Aleksander Szymański wyszedł za interesami, poleciwszy Józefowi (takie nosił imię syn jego) dopilnowanie roboty.

Gdy jednak wrócił po kilku godzinach do domu, spostrzegł, iż polecenia jego nie zostały wypełnione.

Rozgrzany, jak się następnie pokazało, trunkiem— Szymański postanowił przykładnie skarcić syna — i w tym celu schwyciwszy nieopodal leżący gruby kij, chciał syna uderzyć po plecach.

Na nieszczęście — ten ostatni, pragnąc uniknąć razu, schylił się w ten sposób, iż silne uderzenie wymierzone w plecy, upadło na skroń.

Nie zrządziło ono widocznej rany — pod skórą jednak kości i naczynia mózgowe silnie zostały uszkodzone.

Cios ten zadany synowi przez ojca, był fatalny.

W trzy dni później młody człowiek umarł.

Wówczas ojciec sam udał się do odpowiedniej władzy, prosząc o zarządzenie śledztwa i wyznaczenie dochodzenia sądowego.

Na wczorajszem posiedzeniu, Szymański, oskarżony o zadanie synowi niebezpiecznego razu, przyznał się wprost do tego czynu, wskazawszy wszystkie okoliczności, tak, iż nie należało nawet przesłuchiwać wszystkich świadków-

Prokurator żądał skazania podsądnego na kilka miesięcy więzienia — a obrońca w długiem przemówieniu wnosił o uwolnienie od wszelkiej kary.

Sąd skazał obwinionego na 2 miesiące więzienia i pokutę kościelną.

= Zapis do szkółek gminnych izraelskich ukończony już został w dniu 5 października — a lekcje zaczynają się 7 b. m.

= Wyszła z druku praca A. Świętochowskiego „O powstawaniu praw moralnych.“

= W ostatnim numerze *Gospodyni wiejskiej* p. Zygmunt Jaroszewski podnosi nader ważny projekt stowarzyszeń komsumcyjnych po wsiach.

= Zamiłowanie do czytania angielskich rzeczy wzrasta u nas pospiesznie, czego dowodzi iż, na skutek wielokrotnie objawionych życzeń czytelnia p. Jeleńskiego zaprowadziła abonamet dzieł w języku Albionu.

= Z przyjemnością przychodzi nam sprostować mylną wiadomość, dotyczącą firmy Rozmanith, od lat kilkudziesięciu przy ulicy Nowy-Świat egzystującej. Firma ta zachwiana chwilowo w interesach w r. 1874, już zaraz od roku następnego 75 powróciła do swych czynności, i w obecnej dobie jest w toku wszystkich dawniej prowadzonych interesów handlowych.

= Repertuar teatrów warszawskich na przyszły tydzień.

Teatr wielki: niedziela „Jotta“, poniedziałek „Norma“, wtorek „Linda“, środa „Straszny dwór“, czwartek „Violetta“, piątek „Intryga i miłość“, sobota „Kuglarka“ (pierwszy raz), niedziela „Kuglarka“.

Teatr rozmaitości: niedziela „Nie igra się z miłością“, poniedziałek „Nie igra się z miłością“, wtorek „Nie igra się z miłością“, środa „Wielki człowiek do małych interesów“, czwartek „Safanduły“, sobota „Nie igra się z miłością“, niedziela „Marcowy kawaler“, „Gałązka Heliotropu“, „Teatr amatorski“.

= Dyrekcja szczegółowa Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Radomiu, sprzedaje w tym miesiącu przez licytację publiczną 11 większych lub mniejszych posiadłości ziemskich.

= Stosownie do zapowiedzi repertuarowej na przyszły tydzień, pan Kotarbiński wystąpi w piątek w dramacie Szyllera p. t. „Intryga i miłość“.

= W przyszłą sobotę wystawionym będzie pierwszy raz na scenie teatru wielkiego nowy balet układu p. Borri p. t. „Kuglarka“.

= Dzisiaj po raz pierwszy przedstawioną będzie komedja Alfreda Musseta p. t.: „Nie igra się z miłością“.

= W poranku deklamacyjno-muzycznym panny Deryng, oprócz Królikowskiego i kilku innych sił pierwszorzędnych, przyjmie udział w części wokal-

---

wydający słabe światło, jest bezwarunkowo niezdatny do oddychania. Górnik nie mógłby żyć w miejscu napełnionem tym gazem, tak samo jak niepodobnaby wyżyć w gazometrze, zawierającym w sobie gaz używany do oświetlania ulic po miastach. Oprócz tego, gaz błotny, w zetknięciu się z powietrzem, w stosunku ośm, a może być nawet i pięć na sto, tworzy mieszaninę eksplodującą, która wybucha przy najlżejszej sposobności, sprowadzając prawie zawsze przerażające katastrofy.

Takiemu to niebezpieczeństwu zapobiega przyrząd Davy'ego, składający się z lampy górniczej zamkniętej w rurze z płótna metalicznego; gaz wypala się wewnątrz rury, niewypuszczając nigdy płomienia na zewnątrz. Lampy bezpieczeństwa w następstwie czasu ulepszone zostały wielu praktycznemi pomysłami. Jeśli naprzykład lampa taka się stłucze, to i gaśnie zarazem. Jeżeli, wbrew najsurowszym zakazom, górnik zechce ją otworzyć — gaśnie i wtenczas... Dlaczegoż więc — zapyta kto może — zdarzają się jeszcze eksplozje? Dla tego, że nic nie zdoła zapobiedz nieszczęściu, gdy nierostropny górnik chce bądź co bądź zapalić fajkę, lub gdy przy uderzeniu kilofem o kamień, wyskoczy niespodzianie iskra.

(*Dalszy ciąg nastąpi*).

nej pani Jakowicka, a w części deklamacyjnej pann Romana Popielówna.

= Tutejsze stowarzyszenie przedsiębierców robót asfaltowych, zamierza wznieść przy ulicy Solec fabrykę asfaltową parową.

= Ustawienie nowych kotłów, oraz inne roboty mające się dokonać w zakładzie wodociągowym na sumę 10,824 rs. — prowadzone będą przez sam magistrat sposobem administracyjnym.

† Z Krakowa smutną przyniosła nam poczta wiadomość o skonie Stanisława Wardzyńskiego artysty dramat., którego występ na scenie naszej przed laty kilkoma w kołach teatr miłujących, niemałe sprawił wrażenie.

Ś. p. Wardzyński grał wtedy Romea z Modrzejewską—Julją.

Jakkolwiek krytyka debiutanta przyjęła dość ostro, niemniej nie odmówiła mutalentu.

Wardzyński przeniósł się potem na sceny mniejsze, bawiąc z kolei we Lwowie, Poznaniu i w Krakowie.

Tu zatrzymał się dłużej.

Na scenie to krakowskiej dał on cały szereg postaci jasnych, zdrowych — prawdą i pięknem promiennych.

Lat kilka zbyt gorliwej pracy podkopały jego zdrowie, a późniejsze losu koleje już ognia życia utrzymać nie zdołały...

Słabość długa, nielitosna, trzymała go uparcie w swych fatalnych objęciach....

Wreszcie duch zgasł i ciało oddano ziemi.....

= W ostatnim numerze *Biesiady Literackiej* mieści się artystycznie wykończony portret zasłużonego redaktora *Tygodnika Illustrowanego* Ludwika Jenikego. Życiorys Jenikego skreślił ciepłemi słowy p. Władysław Maleszewski. Jenike obchodzi w r. b. dwudziestopięcioletni jubileusz działalności redaktorskiej, o czem w swoim czasie już wspominaliśmy.

= W koncercie studenckim, którego układem zajmuje się dyrektor Quatrini, przyrzekła swój współudział panna Deryng.

= Fortuna jest czasem dziwnie dla ludzi łaskawa. Wczoraj na wiorście 133 drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej, wyskoczył z wagonu klasy 4-tej Gotlieb Ryst, pasażer, nie zrządziwszy zdrowiu swemu żadnej krzywdy.

= Widok nie wesoły...

Aleje ogrodu Saskiego zasłane są obecnie żółtem, martwem listowiem.

Jesień panuje!

= Grzeczność nad grzecznościami!

Przedwczoraj jeden z urzędników a przytem kawaler—okoliczność wiele znacząca — mieszkający obok kościoła św. Jana, za powrotem do domu zastał mieszkanie swe otwarte i... opróżnione z wszystkiego co dla okrycia ciała pospolicie używane bywa.

Złodzieje wszakże byli tyle grzeczni i kawalerscy tyle, iż uwzględniając blizką porę zimową, pozostawili... futro!

I mówią, że kurtuazji brak synom XIX stulecia!

= Kapitolem drugim była Wczoraj Praga.

Na szczęście dla tamecznych mieszkańców tylko przez dzień jeden.

Stało się to zaś w skutek tego, iż przedmieściem rzeczonem prowadzono kilka tysięcy sztuk gęsi przywiezionych kolejami: petersburską i terespolską.

Gęganie zbawczyń Rzymu zaalarmowało całą dzielnicę.

Nie mało též kłopotu mieli w transporcie ich handlujący.

= (*Art. nad.*) — Szanowny Redaktorze! W d. 30 października przypada trzecia rocznica śmierci nieodżałowanej artystki ś. p. Bakałowiczowej. Przed laty trzema zbierano składki na jej biust w Redakcji *Kurjera Warszawskiego* i *Codziennego* i zebrano około 380 rubli, co słychać z tym biustem i w ogóle ze składką? Ośmiela się pytać o to wielbiciel zmarłej artystki i stały prenumerator *Kurjera*. — *Z... B...*

= W dniu dzisiejszym, jako w dokończeniu ciągnienia III-ciej klasy loterji klasycznej, główniejsze wygrane padły jak następuje: Nr 3587, wygrał rs. 3,000, u kollektora Siebenberg w Warszawie; Nr 5167, rs. 2,000, u kolektora Hersza Jawetz w Warszawie; Nr 15389, rs. 1,200, u kolektora Wertheim w Warszawie; Nr 1787, rs. 900, u kolektora Dawidsohn Hersza w Warszawie; Nr 13614, rs. 900, u kolektora Hamel w Warszawie; NN-ra 3360, 6021, 13122, 18656, 18769 i 21822 po rs. 400.

— Do albumu hr. Stanisława Tarnowskiego w Warszawie ofiarowanego złożono już wiele fotografji; ale że bardzo wiela osób życzy sobia składać jeszcze takowe a niekażdy wie o miejscu składu, objaśniamy zatem, iż fotografje te przyjmowane są w księgarni F. Hösick na Senatorskiej ulicy. Wnosząc z zapału z jakim warszawianie przyjmowali hr. Tarnowskiego, mamy nadzieję że licznie i spiesznie fotografie złożone będą.

— W poniedziałek, 8 b. m., w pałacu Brühlowskim w Warszawskim Damskim Komitecie, zostającym pod prezydencją hrabiny E. P. Kotzebue, ofiary na korzyść „Krzyża Czerwonego" przyjmować będzie jenerałowa *Buhrmeistrowa*.

— W dnia 7 paździeenika r. b., to jest w przyszłą niedzielę, o godzinie 10 z rana, zaraz po ukończonej Wotywie w kaplicy tutejszej Archikonfraternji Literackiej, odbędzie się w gmachu Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności przy ulicy Krakowskie-Przedmieście pod Nrem 370 (56) kwartalne posiedzenie ogółu Członków pomienionej Archikonfraterji, na które Seniorowie JW. Protektorów i szanownych współbraci uprzejmie zapraszają. 2—2

≌ W dniu 2 października r. b., w dobrach Dorohusk, gubernji Lubelskiej, został zawarty związek małżeński pomiędzy panem **Stanisławem Hlebickim-Józefowiczem**, a panną **Konstancją hr. Suchodolską**, córką Celestyny z Kunickich i nieżyjącego Teofila hr. Suchodolskiego, właściciela dóbr Dorohusk.

≌ W dniu 2 b. m. we wtorek, w kościele św. Karola Boromeusza, pobłogosławiony został związek małżeński przez JX. Lipińskiego, między **Kazimierzem Fuksiewiczem**, byłym obywatelem, a **Bronisławą Małożewską**. —16685—

— *Sprostowanie.* — W Nr 219 *Kurjera Warsz.* w sprawozdaniu o pracach kobiet-doktorek, złożonych tutejszemu Towarzystwu Lekarskiemu, przez członka tegoż, d-ra Wilhelma Lubelskiego, zamiast Botvell, czytać należy *Bovell Emilia*.

Nekrologja.

† W dniu 8 b. m i r. to jest w poniedziałek o godzinie **9-tej** rano, w kościele powązkowskim odprawioną zostanie Wotywa za duszę familji **Zarembów,** a to z legatu przez Agnieszkę Zarembę uczynionego. O czem Nadzór cmentarza powązkowskiego interesowanych zawiadamia. —16728—

† W dniu 8 b. m. o godzinie **10-tej** z rana, w kościele św. Marcina przy ulicy Piwnej, odbędzie się w rocznicę śmierci Marcelego **Hurtig,** za duszę jego Nabożeństwo żałobne, na które żona i synowie zmarłego zapraszają Krewnych i Znajomych. —16672—

† Dnia 8-go października w poniedziałek, jako w rocznicę zgonu ś. p. Teofili z Rolbieckich **Bednarskiej,** odbędzie się żałobne Nabożeństwo w kościele św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej o godzinie **10-tej** z rana, na które pozostały mąż wraz córeczką, Krewnych i Przyjaciół zaprasza. 16615

† Dnia 8 października w poniedziałek, o godzinie **10-tej** rano, odbędzie się Nabożeństwo żałobne w kościele powązkowskim i przeniesienie zwłok ś. p. Ludwiki z Wieszczyckich **Bojarskiej,** do grobu, na które zaprasza Familję i Życzliwych wychowanica *M. Z.* —16653—

† W dniu 8-ym b. m. o godzinie **11-tej** rano, w kościele powązkowskim odprawione będzie żałobne Nabożeństwo za duszę ś. p. Aleksandra **Walewskiego,** dziedzica dóbr Zglinna, po którem nastąpi przeniesienie zwłok ś. p. zmarłego do grobu familijnego. Żona wraz z córką i synami zmarłego zapraszają na Nabożeństwo Krewnych, Frzyjaciół i Znajomych. —16702—

† W poniedziałek dnin 8-go października e godzinie **10tej** rano, jake w czwartą bolesną rocznicę zgonu ś. p. Adama **Bagniewskiego,** rzeczywistego radcy stanu, odprawionem będzie Nabożeństwo za spokój jego duszy w kościele świętego Krzyża, na które pozostała wdowa z dziećmi Krewnych i Znajomych zaprasza. —16693—

† W dniu dzisiejszym to jest w sobotę o godzinie $1^1/_2$ rano, po kilkanastoletnich ciężkich cierpieniach, zasnęła w Bogu Marja **Kwaśniewska,** wdowa po Janie Kwaśniewskim, doktorze medycyny, o czem w smutku pozostałe córki wraz z zięciem, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zawiadamiają. Wyprowadzenie zwłok nastąpi w poniedziałek, 8 października, o godz. **3-ciej** po południu, z kościoła św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej, na cmentarz powązkowski.

† Ś. p. Henryka Teodora **Grubińska,** córka artysty dramatycznego teatrów warszawskich, zmarła dnia 5-go października r. b. Wyprowadzenie zwłok z kościoła św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej na cmentarz powązkowski nastąpi dnia 7-go października r. b. o godzinie **12-ej** w południe, na które pozostały ojciec zaprasza Krewnych i Znajomych. —16729—

† Ś. p. Jan **Zawisza,** przeżywszy lat 9, przeniósł się do wieczności, pogrążeni w smutku rodzice i rodzeństwo, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych na wyprowadzenie zwłok z kościoła św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej na cmentarz powązkowski w dniu 7 października o godzinie **2-ej** po południu. —16733—

† W dniu 5 b. m. zmarła po krótkiej słabości ś. p. Terenia **Kosmowska,** córka Władysława, budowniczego okręgu naukowego warszawskiego i Izabeli z Leśniewskich, przeżywszy lat 8 miesięcy 4. Pozostali w nieutulonym żalu rodzice, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych na wyprowadzenie zwlok z kościoła św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej jutro to jest w niedzielę, o godzinie **4-tej** po południu.

† W dniu wczorajszym zgasła w samem zaraniu życia swego 10-cio-miesięczna **Maniusia,** córka Feliksa i Marji z Łapińskich, małżonków **Kamockich**. Wyprowadzenie zwłok tego aniołka nastąpi z domu nr 33 przy ulicy Nowogrodzkiej na cmentarz powązkowski w dniu 8 b. m. o godzinie **$1^1/_2$** po południu. —16732—

† Ś. p. Paulina z Bystrzyńskich **Kasperska,** żona urzędnika miasta Janowa w lubelskiem, po ciężkiej słabości, opatrzona ŚŚ. Sakramentami, przeżywszy lat 22, w dniu 5 października 1877 r. życie zakończyła. —16734—

TELEGRAMY URZĘDOWE.

Telegram Jego Cesarskiej Wysokości Głównokomenderującego armią czynną z pod Plewny z dnia 20 września (2 października). „Wczoraj i dzisiaj z księciem Karolem i Totlebenem objechaliśmy wszystkie nasze i rumuńskie forpocztowe pozycje. Wszystkie roboty nasze i rumuńskie znacznie postąpiły naprzód. Turcy na nasz ogień nie odpowiadali. Na innych punktach wszystko spokojne.

Petersburg, 5go października.—Telegram głównodowodzącego: oddział ruszczucki po cofnięcię się Mehmeda Ali, wysunął się naprzód. Pod Sylistrją Turcy zamierzali przejść przez Dunaj. Zostały przyjęte środki odpowiednie. Oddział turecki, który wyszedł z Plewny dla zaprowidowania nad rzcką Widem, został odparty. W Bałkanach spokojnie; na Szypce ma miejsce nieznaczne ostrzeliwanie.

Petersburg 5 go. — Urzędowe. Z Korayal donoszą pod datą 2 i 4 października, zaatakowało nasze wojsko ufortyfikowane wzgórza lewego skrzydła pozycje Muhtara paszy pod wielkiem i małem Jagni. Po dwugodzinnej bitwie zajęta miejscowość zwaną duże Jagni. Wojsko broniąc ten punkt w części było zniszczone a w części zabrane w niewolę. Góra zwana małe Jagni., okazała się tak silnie ufortyfikowaną, że szturm uznano za niewczesny. Po odpędzeniu 13 batalionów wyszłych z Karsu na pomoc Mukhtarowi, pozostały nasze wojska na zajętych pozycjach. Nasza strata w tym dniu wynosi 9 oficerów zabitych 60 ranionych, niższych stopni 1000 zabitych i 2000 ranionych, Nieprzyjaciel stracił 200 jeńców i poniósł inne znaczne straty, 3 października zaatakowały znaczne siły tureckie, nasze lewe skrzydło; zostali jednak dzielnie odparci, i do przednich linji obozu odpędzeni. Sciganie ustało z nadejściem nocy. Straty w tym dniu wynoszą: zabitych 3 oficerów, 11 ranionych — niższych stopni 40 zabitych i 250 ranionych. Straty turków znaczne.

Dziś, dnia 4 nasze skrzydło prawe się cofa od zajętych w duiu 2 wzgórz z powodu trodności w zaopatrzeniu się w wodę.

Przegląd polityczny.

Wszystko składa się po temu, aby przed nadejściem zimy raz jeszcze obie strony energicznie natarły na siebie i z pewnym dodatnim rezultatem zawiesiły pierwszy perjod tej wojny, która po rozmaitych fazach nie rozwinęła się jeszcze do tego stopnia, aby cokolwiek o jej rezultacie wywnioskować się dało.

Obecność jen. Totlebena pod Plewną uczuwać się już daje. Do *Pol. Cor.* donoszą z Bukaresztu: „od 1-go w armji rossyjsko-rumuńskiej ruch się wzmaga. Posiłki i rezerwy przybyły już na miejsce, z początkiem przyszłego tygodnia rozpoczną się zapewne operacje na nowo. Podobnie i armia J. C. W. Następcy Tronu skoro się strategicznie między Łomem i Jantrą uszykuje, podejmie z całą energią działania zaczepne.

Sulejman pośpieszył już na swoje stanowisko do Rasgradu i jakoś teraz kiedy usunięto stamtąd Mehmeda-Ali, znalazł nagle otwartą drogę, kiedy dawniej na wezwanie Głównodowodzącego, aby się z nim połączyć starał — odpowiadał milczeniem lub tłomaczył niemożebnością wykonania tego zlecenia.

Mehmed-Ali jako renegat (urodził się bowiem w Prusiech) nie miał sympatji u swoich współzawodników i tem się tłomaczy, dlaczego tak mało poparcia znachodził w swych operacjach i dlaczego tak łatwo partja przeciwna mu, wysadziła go z łaski padyszacha. Prywatne niesnaski i antypatje były także przyczyną, iż cały plan kampanji w ostatnich czasach spaczyć się i na niczem spełznąć musiał.

Sulejman wolał atakować Szypkę, wolał stracić 20—30000 ludzi, aniżeli podać rękę Mehmedowi,

kiedy ten przez miesiąc cały postępował ku Jantrze i wzywał go do połączenia się; dopiero jak dla ostrożności cofnął się na swoje dawne obronne pozycje, Sulejman z 400 czerkiesami zrobił wycieczkę ku Elenie i jakby dla ironii tłomaczył się w depeszy do Konstantynopola, iż nie mógł mieć powodzenia i wyzyskać nie mógł sytuacji, bo Mehmed-Ali nie poparł go i słowa nie dotrzymał. To oskarżenie wystarczyło, aby renegata obalić.

Telegramy dzisiejsze przyniosły z placu boju mniej więcej dosyć dokładne wiadomości nie potrzebujące komentarzy.

W depeszy urzędowej głównodowodzącego czytamy: „dziś wysłałem parlamentarza w celu ułożenia się na przyszłość co do porządku zabierania rannych i grzebania poległych pod Plewną. Zgoda w tej kwestji osiągniętą została“. Stanowi to nader ważny punkt pod względem sanitarnym, gdyż tysiące trupów zalegających pola przed szańcami zaczęło gnić i zatruwać swojemi wyziewami powietrze. Kiedy pułkownik Anghelescu dla porozumienia się z turkami w tym względzie posłał parlamentarza, turcy nie zważając na białą chorągiew z czerwonym krzyżem i półksiężycem, zaczęli strzelać.

Według wiadomości podanej w angielskich dziennikach z Bukaresztu, Niemcy i Austrja miały się u Porty wstawić, aby Osmanowi poleciła nie czynić żadnych trudności co do pogrzebania poległych pod Plewną. Na szczęście jakoś ta sprawa wreszcie pomyślnie załatwioną została.

Presse donosi, że pomiędzy zbiegami bulgarskiemi pojawił się tyfus głodowy, który teraz do 50 ofiar dziennie zabiera.

Ks. Mikołaj czarnogórski w liście do Najjaśniejszego Cesarza oświadczył, że kampanję swoją uważa za ukończoną, gdyż górna Hercegowina od turków uwolnioną została, a z tem i cel Czarnogórza dopięty.

Ajencja Havasa przyniosła wiadomość o wielkiej bitwie stoczonej 3-go b. m. pod Ani, gdzie J. C. W. ks. Michał osobiście miał dowodzić.

W świecie politycznym głównie uwagę zwraca Francja zajęta przedwyborczą agitacją i Włochy tajemniczo przybierające coraz bardziej marsowatą minę.

Według *Köln. Ztg.* kardynał Bonnechose jeździł do Rzymu z polecenia eks-cesarzowej Eugenii, aby u papieża wyjednać poparcie dla cesarzewicza, lecz Pius IX miał się wyrazić, że marszałek jako prawdziwy protektor kościoła powinien zostać na czele Francji.

Wiadomości telegraficzne.

Wiedeń, środa, 3go października, god. 4 min. 40 po południu. — Wiadome już wypadki w Transylwanii przybierają poważny i groźny charakter. Między miejscową ludnością a wojskami zaczęły się już krwawe starcia, skutkiem czego okazała się potrzeba wysłania na miejsce wypadku nowych wojsk.

Dalsze śledztwo wykryło, że w zamierzonem wkroczeniu do Rumunii miało przyjąć udział 15000 siedmiogrodzian. Zarazem coraz mniej wątpliwem się staje, że w całej tej sprawie główną inicjatywę brała Anglja. Nikt nie daje wiary zaprzeczeniu nadesłanemu gazecie *Tagblat* drogą telegraficzną przez deputata węgierskiego sejmu Helfi, który zaprzecza, aby miał jakikolwiek udział w wykrytym spisku.

Depesza korresp. *Gołosa.*

Telegramy prywatne.

Warszawa dnia 6-go października.

Białogród 5-go.—W Krużewaczu zastrzelił się pułkownik Łazar Czołak Antycz, znany z wojny serbsko tureckiej.

Konstantynopol 5-go.—Szefket pasza ściągnął już do Orhanije i garnizon Sofji, powierzywszy straż tego miasta ochotnikom. Ponieważ przed kilkudniami rekonesans rossyjski podsunął się aż pod Kawarnę (nad morzem Czarnem), przeto turcy znacznie wzmocnili swoje załogi w Kawarnie i Balczyku. W Rasgradzie powieszono onegdaj dwu szpiegów bulgarskich.

Konstantynopol 4-go.—Przy eksplozji magazynu prochowego w Makrikoi. było wiele zabitych, straty wynoszą 10,000. Zapasy amunicji są nietknięte. Spodziewają się, że za dni 14, roboty znowu będą rozpoczęte. Mukhtar telegrafuje Porcie z rana 2 października znaczne siły rossyjskie zaatakowały nasze lewe skrzydło pod Jakmilartepe i wysunięto pozycję środka pod Kigiltepe. Silny bój trwał 13 godzin. Wszystkie ataki rossyjskie były odparte.

Petersburg 5-go.—Donoszą tu z Bośni, że oddział powstańczy Gołub Babicza i drugi Wida Milanowicza stoją w górach Germen pod Trubarem. Petar Kreza stoi pod Tyczewem, a Petowicz i Jaksicz pilnują drogi do Liwna wiodącej.

Helsingfors 5-go.—*Helsingfors Dogblad* donosi, że dla wypełnienia w armji naddunajskiej strat poniesionych w oficerach, z każdego pułku finlandzkiego, udaje się do tejże armji jeden oficer sztabu i 20 oberoficerów.

Konstantynopol 5-go. — Sulejman pasza objął wczoraj dowództwo nad armją naddunajską. W Bałkanach ciągle śniegi padają. Szefket pasza fortyfikuje Orhanije dla zapewnienia komunikacji między Plewną a Sofją.

Cetynia 5 go. — Książe Mikołaj czarnogórski postanowli uważać kampanję tegoroczną przez zajęcie okręgu Banjan. W liście do Najjaśniejszego Cesarza Aleksandra, ks. Mikołaj oświadczył, że spełnił swoje zadanie, które polega na uwolnieniu plemiou: Szarańcy, Jezery, Pivi, Drobiacy, Gacki, Rudniny, Nikszycy i Banjany z pod jarzma turków. Wszystkie te plemiona zamieszkują Hercegowinę górną. Po za Banjan ks. Mikołaj nie pójdzie, ale prosi i ma nadzieję, że wymienione terrytorjum plemion oswobodzonych, będzie do Czarnogórza wcielone. Zapewniają, że „umiarkowanie“ to nie jest własnowolnem, lecz zostaje w łączności z oświadczeniem hr. Andrassy, który dalszy pochód Czarnogórców ku północy uważa za niezgodny z interesami Austro-Węgier. Sądzą, że postanowienie ks. Mikołaja wpłynie na Serbię i jeśli nie powstrzyma jej zupełnie, to przynajmniej odroczy jej akcję.

Berlin 4 go. — Według *Kreuz-Ztp*, książe Bismarck wraca w końcu tygodnia do Lauenburga, a potem wyjeżdża z Lotarem Bucherem do Warcyna. Karolyi, poseł austrjacki, ma tu przybyć 20-go b. m.

Konstantynopol 5-go. — Mehmed Ali jest posądzony i oskarżony o to, że mógł przełamać linję Jantry, a nie zrobił tego przez nadzwyczajną ostrożność. Dla tego odebrano mu dowództwo.

Berlin 5 go. — Książę Bismarck dziś rano o 6-tej przyjechał.

Madryt 4-go. — Depesza z Singapore donosi, że na wyspach Sulu 450 Hiszpanów pobiło 9 i 11 września 2000 wyśpiarzy i zmusiło ich do ucieczki, 50 wyspiarzy zginęło, 21 dostało się do niewoli.

Lwów 5-go.

Pojutrze odbędzie się tu rozdanie nagród. Wystawa świetnie się powiodła, dnia 30-go września było 25000 zwiedzających.

Londyn 5go. — Donoszą *Standardowi* z Sistowy, że rossjanie bez przestanku gwałtownie ostrzeliwają pozycję turecką leżącą na prost reduty grywickiej, żeby turcy nie mogli w dostatecznej liczbie zrobić wycieczki na saperów rumuńskich. Ponieważ czwarta paralella jest już blizko wielkiej reduty leżącej na prost Grywicy, przeto, jeżeli pogoda posłuży, atak powinien najdalej za trzy dni nastąpić. W wąwozie Szypki trwa ciągła bezowocna kanonada, ale Sulejman pasza posłał podobno Szefketowi posiłki, z któremi ten ostatni pójdzie do Plewny. Serbski ajent Christicz wynajął w Konstantynopolu dom na zimę, coby dowodziło, że Serbja teraz nie myśli o wojnie.

Wiedeń 6go. — Telegram *Polit. Corr.* z Białogrodu 5go b. m.: „Dowódzcy korpusów: Nikolicz i Alimpicz, odjechali ztąd wraz ze swojemi sztabami. Urlopowani oficerowie zostali powołani. Żołnierze milicji pierwszego powołania zostali wezwani do okręgów pogranicznych na ćwiczenia obozowe 25-dniowe. Brygada timocka ztąd wyruszyła. Turcy szańcują się pod Zwornikiem i Bieliną.

— Bank Polski podaje do wiadomości powszechnej, iż podobnie jak wydawane są dotąd przekazy na Bank Państwa w Petersburgu, na żądanie osób interesowanych wydawane będą przekazy na kantory tegoż Banku Państwa w Moskwie, Odessie, Rydze i Kijowie oraz, na oddział Banku Państwa w Żytomierzu.

Przy powyższych przekazach pobieraną będzie następująca opłata:

a) przekazów biletami przez pocztę od sum do 1000 rubli $\frac{1}{5}\%$, — od 1000 do 30000 rubli $\frac{1}{10}\%$, lecz nie mniej jak 2 ruble od 30000 i więcej $\frac{1}{20}\%$, lecz nie mniej jak 30 rubli.

b) Od przekazów telegraficznych do 15000 rubli $\frac{1}{4}\%$ wyzej 15000 rs. $\frac{1}{10}\%$ lecz nie mniej jak 37 rs. 50 k. oprócz kosztów czterech depesz.

Prezes Banku *F. Baumgarten.*

Naczelnik kancelarji *A Rajzacher.*

— ***INSTYTUT LECZENIA, Szkoła Gimnastyki, ulica Miodowa Nr 3,*** przyjmuje chorych w różnych skrzywieniach, oraz choroby nerwowe leczy nowym radykalnym środkiem ***MASSAGE***, na Gimnastykę ***higieniczną*** zaś przyjmuje w odpowiednie komplety. ***M. Olszewski.***

— ***Marjan Landowski, Adwokat,*** S-to Jerska Nr 17 dom Bartmana. 3—3—15810—

— B. Assesor Sądów Policji Poprawczej w Kalwarji i Sandomierzu, obecnie adwokat przysięgły w Warszawie ***Jan Buszkowski,*** przyjmuje popieranie spraw we wszystkich Sądach Okręgu Izby Sądowej Warszawskiej. Kancelarja przy ulicy **Długiej** pod Nrem **28** obok hotelu Drezdeńskiego otwarta rano od 9-tej do 11-tej i po południu od 3-ej do 7-ej. —16470—1—3

— ***Dr Seweryn Górski,*** (Therapeuta), przybywszy z zagranicy, zamieszkał przy ulicy Marjańskiej w domu pod Nr 2a, przyjmuje chorych od godziny 9—11 rano i od 4—6 po południu.—Ubogich bezpłatnie. —15995—5—7

Kurs giełdy warszawskiej.—Dnia 6-go października 1877 roku.

W e k s l e.	Dopełnione tranzakcje.	Z końcem giełdy żądano	Z końcem giełdy płacono
Berlin á vista z krótkim terminem (2 dni) 300 marek	147.60—$52\frac{1}{2}$—45	147.45	—.
Londyn 3 mies. „ „ za 1 f. st.	$9.97\frac{1}{2}$	9.99	—.
Paryż 8 dni „ „ za 300 fr.	119.85	120.	—.
Wiedeń 8 dni „ „ za 150 fl	$127.57\frac{1}{2}$	$127.57\frac{1}{2}$	—.

Papiery publiczne.	Dopełnione tranzakcje	Z końcem giełdy żądano	Z końcem giełdy płacono	Akcje i Obligacje.	Dopełn. tranzakc.	Z końcem giełdy żądano	Z końcem giełdy płacono
Obligi skarbowe rs. 100..	—	—.	—.	Akc. wiel. tow. Ros.-kol. żel. za rs. 120	—.	—.	215.
4% L. zast. 3 okr. ser. I i II	—	100.	—.	Akc.dr.żel.W.-W.za rs.100	—.	81.50	—.
4% L. z. nowe z r. 1869 duże	—.	90 40	90.10	Akc. dr. żel. War.-B. rs. 100	—.	—.	—.
„ „ „ „ małe	—.	90.35	90.05	Akc. dr. żel. War.-Terespol.	—.	—.	126.
Listy zast. m. War. serji I	—.	—.	89.55	Akc. dr. żel. Fabr.-Łódzkiej	—.	112.	—.
„ „ „ „ II	—.	—.	—.	Akc. Banku Hand. w War.	—.	240.	—.
„ „ „ „ III	—.	—.	—.	Akc. Banku Dysk. w War.	—.	240.	—.
Listy z. m. Łodzi serji I i II	—	—.	—.	Akc. Banku Handl. w Łodzi	—.	—.	—.
4% Listy likwidacyjne duże	—.	85.50	85.20	Akc. W. Tow. ub. od ognia	—.	—.	—.
„ „ małe	—.	85.35	85.05	Akc. War. Tow. fabr. cukru	—.	—.	—.
Bil. Banku Ces. ser. I. II i III	—.	94.75, 93.25	—.	Akc. T. fabr. cukru Józefów	—.	218.	—.
Ros. Poż. Premjowa z r. 1864	—	208.	—.	Akc. Dobrzel T. fabr. cukru	—.	—.	—.
„ „ z r. 1866	—	204.	—.	Akc. T. Lilpop Rau i Loew.	—.	—.	—.
5% Listy zastaw. rossyjskie	—	117.	—.				

Wartość kuponów od listów zastawnych $115\frac{5}{9}$ nowych $144\frac{4}{9}$ zastawnych m. Warszawy ser. I i II $6\frac{2}{9}$ m. Łodzi $215\frac{5}{18}$ Listów likwidacyjnych $138\frac{8}{9}$ obligów skarbowych $5\frac{2}{3}$ pożyczki prem. I-ej emisji $115\frac{1}{3}$ II-ej emisji $31\frac{9}{10}$.
Monety. Półimperjały rs. 8.26 — .— sztuki dwudziestofrankowe rs. 8.05 — .— marki niemieckie rs. — kop $49\frac{1}{3}$ pruskie bilety bankowe rs. —kop. — bankowe guldeny austrjackie rs. — kop. $85\frac{2}{3}$.

STAN POWIETRZA.
Dziś rano ciepła st. 1.0 w południe ciepła st. 6 4. Barometr 780 (St Pogoda).

Wysokość wody na rzece Wiśle pod Warszawą st. 1 cali 10.

TEATR WIELKI.
Dziś: **Robert Djabeł.** Jutro: **Jotta.**

TEATR ROZMAITOŚCI.
Dziś i Jutro: **Nie igra się z miłością.**

DOLINA SZWAJCARSKA
Jutro w Niedzielę
Koncert Orkiestry Warszawskiej
pod dyrekcją
Lewandowskiego i Kuhne.

Między innemi wykonane będą: Po raz 1-szy Uwertura z op. „Zerlina“ Aubera.— Wielka Fantazja z op. Aida, Verdego. — Pożegnanie Alp. śpiew na orkiestrę Hänna, oraz tańce Straus i Lewandowskiego.
Początek o godzinie 5-tej.— Wejście kop, 25.
Wszystkie kompozycje Lewandowskiego w układzie na fortepian są do nabycia w księgarni Sennewalda.
W każdą Niedzielę i święto:
KONCERT.
1—1 — 16694

Młody Człowiek,
posiadający języki: polski, ruski i niemiecki, który pracował 6 lat w Transportowem Towarzystwie i obecnie pracuje w interesie, poszuje zajęcia Kasjera, Magazyniera, Ekspedytora, Rządcy domu w Warszawie lub na prowincji zaraz lub od Nowego Roku, mogący złożyć kaucję. lub poręczenie. Oferty proszę złożyć w Redakcji Kurjera Warszawskiego pod lit. A. K. 1—1 — 16688 —

W Dobrach Kożuszki
pod miastem Sochaczewem położonych, stacja pocztowa Sochaczew, sprzedają się **Drzewa** owocowe, grusze i jabłonie, w pięknych egzemplarzach i gatunkach wyborowych.— Nadto Lipy, klony i jesiony, zdatne do obsadzania dróg. 1—3 — 1668 —

Skład Towarów Rossyjskich
Jana Kucharkina,
z zajmowanego czasowo lokalu na Nowym-Świecie pod Nr 5, w m. Październiku r. b. przeniesiony został na tęż ulicę z pod Nr 51 przy rogu Wareckiej. 1—6 — 16695 —

Do sprzedania
FORTEPIAN
z fabryki Małeckiego, nowy, **Tualetka, Szafka** do sukien, **Komoda, Stolik** do kart mahoniowe, **Lustra** różne, **Zegar** francuzki wiszący w ozdobnej szafce dębowej i dwa **Zegary** francuzkie stojące, **Stół** marmurowy inkrustowany antique, **Dywanik** ręcznej roboty, nowy, **Łóżko** żelazne z materacem, **Krzesełka** wyplatane i **Sześląg** Wiadomość Marszałkowska Nr 38, mieszkania 2.
1—1 — 16723 —



Do sprzedania
MEBLE
mało używane
ulica Marszałkowska Nr 48, w bramie na 1-szem piętrze. 1—6 — 16727 —

Koleje Żelazne.

Odchodzą z Warszawy.					Przychodzą do Warszawy.		
Warsz.-Wiedeńska:	g. 7	m. 10	z rana kurjers., 2 klasy......	g. 8	m. 35	wieczór.
„	„ 11	„ —	„ osobowy, 4 klasy......	„ 6	„ 10	„
„	„ 6	„ —	wieczór osobowy do Piotrkowa.	„ 9	„ —	z rana.
„	„ 10	„ —	„ „ 3 klasy......	„ 7	„ 45	rano.
Warsz.-Bydgoska:	„ 2	„ 35	po poł. kurjers., 2 klasy......	„ 2	„ 45	po połud.
„	„ 6	„ 15	z rana osobowy, 4 klasy......	„ 10	„ 10	wieczór.
„	„ 5	„ —	wieczór osobowy do Włocławka	„ 9	„ 50	rano.
Warsz.-Terespols.:	„ 4	„ 28	po południu kurjers, 3 klasy..	„ 1	„ 3	po połud.
„	„ 9	„ 50	rano pocztowy, 3 klasy.........	„ 8	„ 8	wieczór.
„	„ 8	„ 13	wieczór osob.-towar. 2 i 3 kl.	„ 6	„ —	rano.
Warsz.-Petersbur.:	„ 10	„ 13	rano..........................	„ 3	„ 53	rano.
„	„ 11	„ 8	wieczór.......................	„ 7	„ 33	po połud.
Nadwiśl. Do Mławy	„ 4	„ 13	po południu pocztowy.........	„ 1	„ 18	po połud.
„ „	„ 8	„ 28	rano towarowo osobowy......	„ 9	„ 4	wieczór.
„ **Do Kowla**	„ 3	„ 38	po południu pocztowy...	„ 1	„ 56	po połud.
„ „	„ 11	„ 3	wieczorem towarowo-osobowy..	„ 5	„ 33	rano.

Nr 19. L. SZYLLERA Nr 19.
Skład Papieru i Litografia
od lat 12 istniejące przy ulicy Nowy Świat Nr 23 między Chmielną i Jerozolimską, przeniesione zostały obok pod Nr 19.
Zakład poleca: Materjały Szkolne i Rysunkowe, Książki i Gry dla Dzieci; Bilety wizytowe; Papier Listowy z cyfrą i monogramami, Papier na ryzy po cenach fabrycznych, Roboty litograficzne. **Ceny umiarkowane.** 5—6 —15891—

LEKCJE LITERATURY POLSKIEJ,
z przeważnym względem na:
DRAMAT I KOMEDJĄ,
wspólnie z nauką **teoretyczną i praktyczną**
JĘZYKA POLSKIEGO,
udzielam osobom płci obojga, starszym i młodszym. Kurs nowy **półroczny** rospoczynam od dnia 15-go Października. **Cena miesięczna,** jak dotąd: 6 rs. **od osoby.** Przyjmuję codziennie, pomiędzy godz. 3 i 5 po południu, w mieszkaniu mojem: **Hotel Europejski Nr 68.** Professor Gimnazjum, Seminarium Nauczycielskiego i Warszawskiego Instytutu Muzycznego
BOGUMIŁ ASPIS.
1—3 —16101 —

ARTUR. — ARTUR.

MAGAZYN
Garderoby Męzkiej,
ulica Bielańska Nr 601 (w Hotelu Paryzkim).
Ze względu na sezon jesienny, zaopatrzyłem mój Magazyn w najmodniejsze zagraniczne i krajowe materjały, na wszelki rodzaj garderoby męzkiej. Wykonanie takowej w mojej pracowni wedle najświeższej mody, z dokładnem i eleganckiem wykończeniem, po cenach stosunkowo nader przystępnych, oto jedyna zasada, na której zakład opiera swe powodzenie.
Nadmieniam przytem, iż w rzeczonym Magazynie, również starannie wykończona jest gotowa garderoba.
z uszanowaniem ARTUR.
Bielańska Nr 601. 10—0 —14599 —

FABRYKA KWIATÓW
C. BOITO.
Tymczasowo będąca przy ulicy Czystej Nr 4, zaopatrzyła się w znaczny dobór Kwiatów własnego wyrobu, oraz Piór, Kwiatów i Kapeluszy Paryzkich, które sprzedaje po cenach umiarkowanych a stałych.—Handlującym odstępuje się znaczny rabat.
Z dniem 8 Października r. b., Fabryka ta przeniesioną zostanie na ulicę Nowy-Świat, Nr 1245a (67), do Domu zarządu Wojskowego. 3—3 — 16070 —

Zbiór Powieści J. I. Kraszewskiego,
Tomów 102, oprawne w 56 książkach za rs. 23.
Tygodnik Illustrowany Serja II-ga,
Tomów 16, z wszystkiemi dodatkami, za połowę ceny. W księgarni G. Centnerszwera, Marszałkowska Nr 73. —16718—1—2

Ktoby życzył sobie
grywać kilka godzin dziennie na dobrym fortepianie,
za opłatę przystępną, raczy zgłosić się na ulicę Waliców Nr 2, między godziną 11 a 12 w południe. —16464—1—3

WYKSATYNĘ
sprzedaje
po cenach fabrycznych
na łokcie i w sztukach
Skład Główny Wyksatyny
przy Kantorze
Samuela Lewenberga
ulica Wierzbowa, Nr 4, w podwórzu. Wchód przez bramę.
1—6 — 16696 —

Kawiarnia
do odstąpienia
przy ulicy pryncypalnej. Miejscowość wstępna, z powodu niezależnych okoliczności. Wiadomość powziąść można, przy ulicy Freta pod Nr 9 u W-go Lewandowskiego Introligatora.
1—2 — 16613 —

Polski Skład
Nici, Wełny, Włóczki, Bawełny, Pończoch i Trykotaży
Z WŁASNEJ
Warszawskiej Fabryki
ulica Hr. Berga, Numer 11 obok Cukierni,
otrzymał **Igły** najsłynniejsze Lammertza do robót ręcznych i maszyn, oraz **Wełnę jedwabną** na chusteczki, funt rs. 4 kop. 50. — Wybór **Kamaszy i Kaftanów. — Półkamasze** męzkie, wełniane, chroniące od podwiewów przy nizkiem obuwiu.— **Wełna gobelinowa** w cenie niższej jak wszędzie, prima gatunek.— **Bawełna mydlarska,** funt 75 kop. **Bawełna** 4-ro i 6-cio drutowa biała funt 85 kop.—Handlującym rabat.
2—6 — 15687 —

Młoda Szwajcarka
bona, Polki, Francuzki, Niemki, Nauczycielki i Nauczyciele, są do natychmiastowego umieszczenia w Rekomendacji **S. Masłowskiej.** Krakowskie-Przedmieście Nr 17.
—16509—2—3

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5.) Дозволено Цензурою Варшава 24 Сентабря (6 Октября) 1877 г.

Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner.

Patrz dodatek.

ulica Marszałkowska Nr 18, w ... na
1-szem piętrze. 1—6 — 16727 —

Nakładem i drukiem Księgarni
pod firmą
JÓZEFA ZAWADZKIEGO
w WILNIE,
wyszedł Tom IV-ty
dzieła p. t.
RYS DZIEJÓW LITERATURY POLSKIEJ,
początkowie podług notat
Aleksandra Zdanowicza,
uzupełniony i do ostatnich czasów doprowadzony przez
Leonarda Sowińskiego.

Tom powyższy obejmujący górą 830 stron, zawiera: Dramat.—Tłómacze poetów obcych.—Powieściopisarstwo. — Dziejopisarstwo.— Życiorysy i Pamiętniki.—Archeologję.—Historję literatury polskiej.—Bibljografję.—Dzieje Polski w obcych językach.—Dzieje powszechne i geografję.—Podróże.

Znajdujący się pod prassą Tom V-ty dodatkowy obejmuje: Filozofję, Ekonomję polit., Statystykę, etc., oraz spis alfabetyczny autorów i dzieł w całem dziele powyższem wzmiankowanych.

Dzieło niniejsze ułożone w sposób niezmiernie treściwy, interesujący i popularny, przedstawia najzupełniejszy obraz **Literatury Polskiej,** od jej początków po koniec roku 1876, i dla każdego pragnącego dokładnie się z nią obeznać jest niezbędne.

Cena prenumeracyjna za 5 tomów, obejmujących górą 230 ark. ścisłego druku, zostaje do ukończenia całego dzieła rs. 10 (z przesyłką rs. 11).

W Warszawie skład główny w księgarni pp. Gebethnera i Wolffa.

—16081—2—12

KSIĘGARNIA
A. DEUBNERA,
(dawniej **G. Hässel.**)
St. Petersburg Newski Prospekt, 13.

poleca się znacznym zapasem dzieł w języku niemieckim we wszelkich gałęziach wiedzy, Kart geograficznych i dzieł sztuki. Przyjmuje przedpłatę na wszelkie pisma krajowe i zagraniczne posiada znaczny skład książek szkolnych i dziecinnych w ruskim i niemieckim języku. 70—0—8651

Kalendarz „Echa“
illustrowany
na rok 1878,
wyszedł z druku nakładem
Jana Noskowskiego
z illustracjami:
Franciszka Kostrzewskiego i Władysława Szymanowskiego. Cena kop. 20. Skład główny w księgarni B. Cassiusa, dawniej S. H. Merzbacha, Miodowa Nr 14.

—16476—2—6

Gospodarstwo Rybne,
czyli praktyczne sposoby zarybiania wód tak zamkniętych jako i niezamkniętych, ze szczegółową instrukcją zakładania stawów, to jest doprowadzenia, zebrania i odprowadzenia wód opracowali: **A. Strzelecki** i **L. Bratyński**. Cena rs. 2. Do nabycia w KSIĘGARNIACH i w KANTORZE DRUKARNI **Józefa Sikorskiego.** (Mazowiecka Nr 6).

1—6 — 16661 —

Kalendarz Rolniczy
wydany staraniem
Antoniego Strzeleckiego
na rok 1878.

W dwóch obszernych częściach, obejmujących 50 arkuszy drobnego druku, z 35 drzeworytami i ryciną kolorowaną **Żaka Colorado**. Część I w angielskie płótno elegancko oprawna z złoceniami. Część II z broszurowana.

Cena obudwóch części rs. 1, w Warszawie. Na przesyłkę, dołączyć należy kop. 20.

Ktoby pragnął mieć oprawną część drugą, na oprawę dołączy kop.

Do nabycia w Składzie Głównym w Redakcji Kalendarza Rolniczego, ulica Stołańska Nr 17, A. Strzelecki. — PP. Księgarzom odstępuje się stosowny rabat.

1—6 — 16660 —

K S I Ą Ż K A
O powstawaniu Praw Moralnych
Dra Al. Świętochowskiego,
wyszła z druku i jest do nabycia we wszystkich księgarniach po cenie rs. 1 kop. 50.

—16612—1—3

NAUCZYCIELKA
posiadająca zezwolenie Rady szkolnej oraz chlubne świadectwa osób, w których domu udzielała lekcji nauk, w zakres jej wiedzy wchodzących, poszukuje miejsca jako guwernantka do języków: polskiego, niemieckiego, francuzkiego, przedmiotów szkolnych, oraz początków języka rossyjskiego i muzyki. Mogłaby miejsce to przyjąć bądź stale, za umiarkowanem wynagrodzeniem, bądź na godziny. Wiadomość przy ulicy Twardej Nr 7, w bramie na lewo na parterze. 3—3—16201

Młoda Francuzka,
nie rozumiejąca po polsku, za parę godzin lekcji, dziennie, może mieć mieszkanie z opałem, usługą, światłem, śniadaniem i kolacją. Chmielna Nr 66, mieszkania 11, od godziny 9 do 12 z rana. —16673—1—2

Kto życzy sobie
Nauczyć się po francuzku
w jak najkrótszym czasie, niechaj raczy zostawić swój adres w Składzie Materjałów piśmiennych W-go Neudinga, na Podwalu Nr 6. —16670—1—1

N A U C Z Y C I E L
Gimnazjum Okręgu Naukowego Wileńskiego, **upoważniony od Zarządu takowegoż Warszawskiego,** na specjalny wykład języków: rossyjskiego, sławiańskiego i polskiego, może ofiarować swą pracę w pensjonatach tak męzkich, jako i żeńskich i domach prywatnych. Zgłaszać się osobiście lub listownie od 3 do 6 z południa. Złota Nr 17. Stróż wskaże. —16519—2—3

Potrzebna jest zaraz
O S O B A
do lat 33 wieku, z naukowem wykształceniem, posiadająca język francuzki lub niemiecki i muzykę, do wdowca celem zarządu domem i do dozoru dzieci. Wiadomość od godziny 4 do 6 w domu drewnianym rządowym mostu Aleksandrowskiego Nr 420 na Pradze za Wałem obok szpitala pragskiego na 1-szem piętrze, mieszkania Nr 3.

—16557—2—6

OSOBA
szyjąca ładnie na maszynie **bieliznę i krawiecczyznę** podług żurnalów, życzy sobie znaleźć zajęcie w domach prywatnych na przychodnią. Łaskawe panie raczą złożyć swoje adresy w Redakcji Kurjera pod lit. P. P.

—16513—2—2

O S O B A
znająca dokładnie krój sukien i wszelkiego okrycia damskiego i umiejąca dobrze szyć, poszukuje odpowiedniego zajęcia w jakiej pracowni prywatnej. za stół i 8 rubli miesięcznie. Wiadomość przy ulicy Chmielnej Nr 10, w podwórzu na prawo pod daszkiem na dole, Nr 6. —16654—1—2

OSOBA
oddawna zajmująca się udzielaniem lekcji muzyki, na własnym fortepianie u siebie, życzy sobie udzielać onych. Ulica Wronia Nr 25 nowy, znajdujący się między Lesznem i Ogrodową, zastać można od 12 do 2.

—16623—1—3

O S O B A
w średnim wieku, wdowa, świeżo przybyła ze wsi, posiadająca świadectwa kilkoletnie, znająca się na gospodarstwie, poszukuje miejsca za gospodynię, tak w Warszawie, jako też i na wieś. Adres: Ulica Chmielna Nr 39 nowy, mieszkania 5. —16348—3—3

Potrzebną jest
Osoba młoda,
lub w średnim wieku, obznajmiona z krawiecczyzną i szyciem, do domu prywatnego. Takowa zechce się zgłosić na ulicę Niecałą Nr 3, mieszkania 6, codziennie od godziny 1 do 3. —16369—3—3

GORZELANY
obznajmiony z nowym systemem aparatów, z chlubnemi świadectwami, poszukuje miejsca. Wiadomość, ulica Graniczna Nr 9, u W-go Bartnickiego. —16692—1—3

PANNY
uzdolnione w szyciu na Maszynie, mogą znaleźć natychmiastowe zajęcie w Fabryce Gorsetów na Nowym Świecie pod Nr 46.

—16400—3—3

ALBUM JANA MATEJKI,

wraz z tekstem objaśniającym **Kaz. Wł. Wojcickiego,** zawierające między innemi wszystkie, bez wyjątku, reprodukcje najznakomitszych utworów genialnego mistrza, sprzedaje się po **rs. 10** za egzemplarz, **z przesyłką pocztową po rs. 11.**

Egzemplarze, bardzo wykwintnie oprawne, ze złoconym w dwóch kolorach tytułem i ozdobami na okładce, oraz z wyciśniętym na niej portretem Matejki w medalionie, naśladującym wypukło rzeźbę, sprzedają się **po rs. 16 z przesyłką pocztową** w skrzynce drewnianej do Królestwa i zachodnich gubernji Cesarstwa po **rs. 18 kop. 50.** do innych gubernji Cesarstwa po **rs. 20 kop. 50.** Osoby, które Album Jana Matejki bez oprawy posiadają, obecnie nabyć mogą.

O K Ł A D K I,

umyślnie za granicą do tegoż Albumu przygotowane, po cenie **rs. 3 kop. 50, z przesyłką pocztową** do Królestwa i zachodnich gubernji Cesarstwa **po rs. 5 kop. 50,** do innych gubernji Cesarstwa po **rs. 6.** Oprawa, na żądanie, może być uskutecznioną za dopłatą do kosztu okładki **rs. 2 kop. 50.**

S. LEWENTAL, Wydawca Nowy Świat, Nr 39.

2—3 — 16165 —

Naukowo wykształcona Niemka,
mówiąca salonowym językiem, także po polsku, przybyła do Warszawy i poszukuje miejsca czy to do dzieci, czy też do towarzystwa, z wyręczeniem w gospodarstwie domowem, lub jako towarzyszka za granicę. Pensja 120—150 rs. Bliższe szczegóły u Szwajcara w Hotelu Polskim. —16683—1—2

Potrzebny jest
Młody Człowiek
do pisma i prowadzenia rachunków wprawnie i kaligraficznie piszący, dalszą informację udzieli Szwajcar Hotelu Maringe'a.

—16528—2—2

Bona Francuzka,
potrzebną jest zaraz do dwóch paniek na wieś, wieku lat 10 i 7.—Kandydatki zechcą się zgłosić: ulica Freta (Nowe-Miasto) Nr 332, nowy 47, do P. Szwer, 1-sze piętro.

—16541—2—3

Żądaną jest do domu prywatnego
Guwernantka Niemka,
któraby obok dobrych świadectw, język swój gruntownie i gramatycznie posiadała. Bliższą wiadomość powziąść można w księgarni Gebethnera i Wolffa, przy rogu ulic Czystej i Krakowskiego-Przedmieścia. —16545—2—3

Potrzebną jest
P A N N A
kompletnie uzdolniona w szyciu krawiecczyzny na maszynie, oraz Panny podręczne i do nauki do robót ręcznych, w pracowni sukien i okryć damskich. Ulica Nowy-Świat Nr 72.

—16714—1—1

Do pracowni ubiorów damskich M. Marczewskiej, potrzebne są
P A N N Y
udatnione i jedna do maszyny Grovera Róg Senatorskiej i Danielewiczowskiej, Nr 6.

—16716—1—1

Do Magazynu Strojów w dużem mieście prowincjonalnem, za dobrem wynagrodzeniem potrzebne są
PANNY
kompletnie uzdolniona i z gustem do strojów, oraz podręczna do sukien, któraby umiała robić staniki i podpinać suknie. Bliższa wiadomość w mieszkaniu J. Szszepkowskiej, Królewska Nr 21. —16395—3—3

STUDENT
kursu Filologicznego, Rosjanin, udziela lekcje w przedmiotach gimnazjalnych, oraz przygotowuje do zakładów naukowych. Uprasza o składanie adresów pod lit. S. W. przy ulicy Kruczej Nr 4, mieszkania Nr 37, w szkole elementarnej, —16401—2—2

Potrzebną jest
B O N A
Francuzka, koniecznie z dobremi świadectwami, do Radomia, do chłopczyka dwuletniego. Bliższa wiadomość przy ulicy Mazowieckiej Nr 7 domu, mieszkania 4, każdodziennie od godziny 9 z rana do 1 po południu.—16367—

Rodowita Niemka
z dobrej familji, w średnim wieku, pozostając od lat sześciu w jednym domu, życzy sobie znaleźć odpowiednie zajęcie przy jednem lub dwojgu dzieciach.—Wiadomość: ulica Erywańska dom Hr. Zamoyskiego, Nr 10 lit. A, mieszkania 19. —16553—2—3

SUBIEKT HANDLOWY
gruntownie obeznany w prowadzeniu Handlu Win, Korzeni, Dystrybucją, Składem Materjałów Piśmiennych, Składem Materjałów Aptecznych, Galanterją i Szczotkarskiem, który pracował w pierwszorzędnych Handlach w Warszawie, obecnie poszukuje miejsca w Warszawie, Cesarstwie lub na prowincji, adres: Nowy Świat Nr 30. Mieszkania Nr 13. —16189—3—3

Kantor Stręczeń Sług
nowo-otworzony na Nowym-Świecie pod Nr, 8, ma do pomieszczenia obojga płci służących z dobrymi świadectwami, potrzebujących obowiązku. Utrzymujący stręczenie, na każde zapotrzebowanie WP. natychmiast posyła sługi.

—15336—4—6

Potrzebna Sklepowa
posiadająca języki: polski, rossyjski i francuzki, z kaucją 200 rs.—Pensji 180 rubli z mieszkaniem i życiem. Wiadomość: ulica Niecała Nr 8,—od 5 do 6 godziny po południu, mieszkania Nr 16. —16457—2—2

Potrzebny jest
OGRODNIK
na wieś, blizko kolei Nadwiślańskiej, wszechstronnie wykształcony w swej sztuce. Adres: ulica Włodzimierska Nr 4, mieszkania Nr 1.

—16468—2—2

Szuba damska
z wyborowych lisów niebieskich, z dużym kołnierzem, kryta lyońskim aksamitem, kilka razy używana, która kosztowała w Wrocławiu u Matiasa rs. 1000, jest do sprzedania za rs. 450, u właściciela domu przy ulicy Zielnej Nr 11. —16522—2—3

Pracownia sukień i okryć damskich
L. K.
przy ulicy Chmielnej Nr 10, przyjmuje wszelkie roboty w zakres tualety damskiej wchodzące oraz bieliznę.—Tamże udziela się nauka kroju,—potrzebną jest Podręczna do bielizny.

—16555—2—2

Potrzebny jest
Majster Strycharski,
do dużej cegielni, w okolicach Warszawy.—Konieczne są dobre świadectwa. Wiadomość przy ulicy Siennej Nr 2, mieszkania 1, na dole. —16303—3—3

Jest do sprzedania:
Piła cyrkularna, Maszyna do frezowania i Model maszyny parowej,
przy ulicy Smolnej Nr 11, mieszkania 10.

—16549—2—3

6. ULICA CZYSTA 6.

ANTONI WŁODKOWSKI

otrzymał:

wielki wybór materjałów wełnianych, kolorowych, na suknie, z fabryk francuzkich, od 40 kop. łokieć. Matelassé na paletociki i pokrycia futer, Cachemiry czarne francuzkie z Roubaix.

---

po cenach dawniejszych z zapasów zeszłorocznych:

MATERJE JEDWABNE CZARNE

z fabryki C. J. BONNET et Comp. w Lyonie.

AKSAMITY CZARNE ŁYOŃSKIE

czyste jedwabne od rs. 4 kop. 50,

Ceny bardzo umiarkowane.

1—3 — 16711 —

---

6. ULICA CZYSTA 6.

ANTONI WŁODKOWSKI.

SKŁAD DYWANÓW I WSZELKICH MATERJI MEBLOWYCH

Otrzymał w tych dniach z ostatnich zamówień poczynionych osobiście za granicą:

Dywany na łokcie do wybicia pokoi,
Dywany odpasowane do salonów w różnych wielkościach.
Chodniki dywanowe, kokosowe i inne, od kop. 20 łokieć.
Serwety gobelinowe, utrechtowe i inne od rs. 4 sztuka.
Skórę amerykańską „Croketts” oryginalną.
„ „ „ „Marocco” w różnych kolorach.
Firanki gipiurowe francuz., angiels. i szwajcarskie.
Jute (Loma) w różn. deseniach, od k. 95 łokieć.
Satin Jacquard, zupełnie nowy materjał na portjery i meble, od rs. 1 kop. 10 łokieć.
Toile chinoise, materjał na meble i portjery.
Skóry kozłowe, baranie z fabryk francuzkich.
Cretony angielskie, francuzkie, Satin i Gobeline.
Velours d'Utrecht, w różnych kolorach.
Repsy, Atłasy, Imberline, czysto wełniane we wszystkich kolorach.
Atłasy, Adamaszki Lyońskie i **Koteliny** jedwabne.
Dywany smyrneńskie w różnych wielkościach i deseniach bardzo bogatych.

CENY BARDZO UMIARKOWANE.

1—3 — 16710 —

Nauczyciel języka Niemieckiego,

udziela lekcji z upoważnienia Władzy Edukacyjnej konwersacji z wykładem według najnowszej, przeważnie swej własnej metody, oraz literatury, gwarantując za postępy w nauce po 90 lekcjach. Posiadających język ten, obznajmia z korrespondencjami handlowemi i bardzo łatwym sposobem. Przyjmuje wszelkie pisma do tłomaczenia w językach: niemieckim, polskim, ruskim i francuzkim.

Warunki wynagrodzenia następujące:

a) za 1 godzinę od jednej osoby kop. 80. b) za 1 godzinę od 2 osób po k. 45. c) za 1 godzinę od 3 osób po kop. 40. d) za 1 godzinę od 4 osób po kop. 35. e) za 1 godzinę od 5 osób po kop. 30. f) za 1 godzinę od 6 osób po kop. 25.

Niezamożnym pp. Studentom Uniwersytetu i Uczniom Gimnazjum 3 razy w tydzień bezpłatnie.

Stowarzyszenie więcej osób na jedną lekcję, tylko przy jednakich początkach i jednakich postępach w nauce uczących się i innych celowi nauki odpowiednich dogodnościach może mieć miejsce. Ulica Aleksandrja Nr 4, mieszkania Nr 7, na 2-giem piętrze, dom W-go Bekkera. W domu obecny do 10 z rana i od 5 po południu.

1—6 — 16675 —

Skład Materjałów Aptecznych

LUDWIKA SPIESSA I SYNA.

Ulica Senatorska, Nr 464 (5),

obok kościoła Ś-go Andrzeja,

otrzymuje ciągle świeże transporta najlepszej do jedzenia Oliwy Nicejskiej.

NADTO POLECA:

Ocet winny stołowy i Estragonowy z własnej fabryki.
Ultramarinę do bielizny.
Farbki i Krochmale w rozmaityh gatunkach.
Benzinę do wywabiania plam i prania rękawiczek.
Massy woskowe do naprawiania posadzek.
Oliwę Malagską do palenia.
Korzenie i Nasiona używane w gorzelnictwie i gospodarstwie.
Zioła i wszelkie materjały apteczne.

Przetwory i Preparaty chemiczne tak z własnej fabryki

w Tarchominie pod Warszawą

jakoteż z pierwszorzędnych fabryk zagranicznych. — 15378 —

Przyjmuje wszelkie roboty Tapicerskie, oraz Dekoracje.

MAGAZYN MEBLI

Skład Drzewa i fornirów zagranicznych.

ulica Elektoralna Nr 20 nowy.—Zaopatrzony w wielki dobór **Mebli** dokładnej roboty w najświeższych fasonach. **Ceny nader nizkie. — Za suchość roboty udziela się kupującym piśmienne poręczenie— Tamże garnitur używany fotelikowy.**

3—6—16267—

SEWERYN MAZUR i SPÓŁKA

PLAC TEATRALNY.

NAJWIĘKSZY WYBÓR

OBIĆ PAPIEROWYCH

francuzkich, angielskich i krajowych, które przy swej powszechnie znanej

TANIOŚCI

odznaczają się

TRWAŁOŚCIĄ I GUSTEM.

15—0 — 12449 —

Zakład wynajmu

Powozów i Karet,

przy ulicy Marszałkowskiej Nr 58A i drugie wejście: Zielony Plac Nr 7, obok Hotelu Maringe'a. —15898—6—6

Do sprzedania



Koń wierzchowy

wałach, średniego wzrostu, lat 5, maści jasno-kasztanowatej, za rs. 180. Na Pradze, ulica Brukowa Nr 398, wprost końskiego targu. Wiadomość u stróża. —16535—2—3

Sprzedaż hurtowa i detaliczna

Liści i Kwiatów,

za bardzo przystępną cenę. Ulica Bagno Nr 1, w oficynie na pierwszem piętrze.

—15560—6—8

Sprzedaje się

Kareta dwu-osobowa,

używana i **para Koni** powozowych. Warecka Nr 9, wiadomość u stróża Leona.

—16147—3—3

THE SINGER MANUFACTURING Comp. NEW-YORK,

Najstarsza i największa w świecie fabryka maszyn do szycia.

Niedosięgnięte jeszcze przez żadne naśladownictwo,

Oryginalne Maszyny do szycia Singera Manufacturing Comp. New-York,

odznaczają się przed wszystkiemi innemi systemami konstrukcją prostą i trwałą, wielostronnością w robocie, łatwością użycia Ponieważ robota nie wykonywa się w nich za pomocą zgiętych igieł i okrągłych szpulek, które nie pozwalają na żadne ciągnięcie z dołu, lecz mają igły proste i czółenko, któremu można nadać dowolne napięcie, przeto maszyny **Singera**, tak z tego powodu, jak i wielu innych korzystnych urządzeń są w stanie szyć nietylko **materje lekkie i ciężkie**, ale nadto doskonale się nadają zarówno do **włókien jedwabnych, bawełnianych jak i lnianych**, a więc są najpraktyczniejszemi i najlepszemi maszynami do

użytku domowego, do szycia bielizny i do celów przemysłowych.

G. Neidlinger w Warszawie, ulica Wierzbowa Nr 4.

Hotel Angielski.

Generalny Pełnomocnik Kompanji Singera w New-Yorku.

Stare, lub nieodpowiadające celowi maszyny, mogą być wymienione na oryginalne maszyny Singera i przyjęte w rachunek.

5—6 — 14738 —

ZAKŁAD LITOGRAFICZNY
PAWŁA KRESSE,

istniejący przeszło lat 27, przeszedł na moją wyłączną własność i włączony został do zakładu litograficznego,

F. KASPRZYKIEWICZ,

ulica Miodowa 4.

Nadmienia się przytem, że w zakładzie tym znajdują się kamienie z gotowemi na tychże robotami po stopniowo zakupionych zakładach **PP. Palińskiego, Żukowskiego, Ringa, Jasińskiego, Regulskiego, Gotza i Dzwonkowskiego.** Polecając się łaskawym względom, Zakład ma honor oznajmić, że staraniem jego będzie jak dotąd tak i nadal porządną i akuratną robotą odpowiedzieć położonemu zaufaniu. 3—3 — 15792 —

DO GŁÓWNEGO SKŁADU

KAWIORU
N. Szyrokowa,

przy ulicy Nowo-Senatorskiej i Placu Teatralnego w domu W-go Bogka, Nr 477,

nadszedł transport **Kawioru** świeżego astrachańskiego mało solonego, i prasowanego serwetowego, oraz **Bałyka, Łososia** wędzonego, **Minogów** narwskich, **Serdeli** marynowanych (Kilki zwanych), **Śledzi** pocztowych, **Sardynek, Bulionu,** w różnych gatunkach, **Groszku** i **Sera** zielonego, **Salami** moskiewskich, **Wizigi** do pierogów, **Gorczycy** sareptskiej, **Konfitur** i t. p. towarów.

N. Szyrokow.

2—6 — 16411 —

Rolki waciane

do zatykania szczelin w oknach na zimę, po 1 kop. za łokieć, w paczkach po 25, 50, 75 i 100 łokci. Biorącym znaczną partję i pp. handlującym odstępuje się rabat. Zamówienia na prowincję przyjmuje się z doliczeniem 10 kop. (w markach) na każde 100 łokci od 500 łokci franco. **Wata** w arkuszach i pod kołdry w wyborowych gatunkach od 45 do 80 kop. za funt. Poleca WW. Paniom fabryka waty J. Kołodziejskiego, ulica Leszno Nr 4, obok sklepu W-go Krupeckiego. —15537—4—12

Plac duży

bardzo tanio, z powodu pogorzeli i fabryki, zaraz do sprzedania, bo po **rs. 1 kop. 50 złotych 10** za łokieć kwadratowy, pierwszy przy Moście Aleksandrowskim, na którym można postawić trzy duże frontowe kamienice, a jak przyjdą bulwary, to dojdzie do wielkiej wartości.—Tamże, kto potrzebuje, może zabierać **Gruz** z podwórka. Wiadomość w Łazienkach Kurtza nad Wisłą, u właścicielki. —16276—2—2

Fabryka Kapeluszy Męzkich

przy ulicy Senatorskiej i róg Nowosenatorskiej, pod firmą:

J. PROSOŁ,

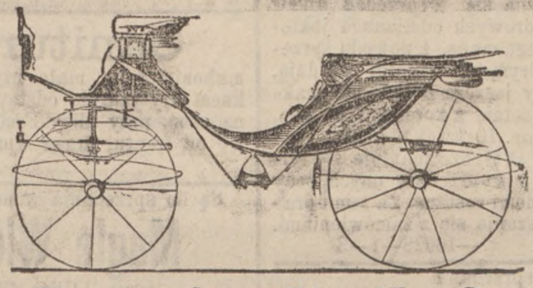
ma honor donieść Szanownej Publiczności, iż posiada znaczny zapas **Kapeluszy Cylindrowych**, filcowych i pół-filcowych, oraz dziecinnych, w różnych fasonach, jako też przyjmuje do **przerabiania kapelusze stare,** na świeże modne fasony, a to wszystko po cenach nader przystępnych, taż Fabryka **przyjmuje do prasowania** kapelusze cylindrowe w każdym czasie na poczekaniu po kop. 15. Z tem wszystkiem polecam się łaskawym względom Szanownej Publiczności.

—16192—2—3 **J. Prosoł.**

Jest do sprzedania

Algierka niedźwiadkowa,

kryta suknem granatowem, w dobrym stanie, na osobę słusznego wzrostu. Wiadomość, ulica Chłodna Nr 47, u właściciela domu. —16071—3—3



Fabryka Powozów St. Kozłowskiego,

egzystująca przy ulicy Mazowieckiej przeniesioną została na róg ulic: Elektoralnej i Orle Numer 8, o czem zawiadamiając WW. Panów, że posiadam wszelkiego rodzaju **Powozy** sumiennie i z gustem wykończon po cenie najmożliwszej.

Fabryka przyjmuje także wszelkie obstalunki i reparacje. 6—6 — 15186 —

UJEŻDŻALNIA

Bogumiła Krause

ulica Żórawia, Nr 1600, blisko rogu Marszałkowskiej.

Zawiadamiam Szanowną Publiczność, iż w ujeżdżalni mojej udzielają się lekcje konnej jazdy Panom, Paniom i dzieciom, przy niezbędnych objaśnieniach w językach: polskim, ruskim, francuzkim i niemieckim, wedle życzenia interesowanych osób.

Ujeżdżanie koni odbywa się w jaknajkrótszym przeciągu czasu, z uwzględnieniem wymagań wyższej szkoły jazdy, podług najnowszej metody.

Ludzie stajenni i stangreci, zostający w obowiązku u osób z wyższych sfer towarzystwa, przyjmowani są na naukę.

Konie na stajnie z całkowitem utrzymaniem, jakoteż przeznaczone na sprzedaż, również są przyjmowane. Przytem znajduje się znaczny wybór starannie ujeżdżonych wierzchowych koni do wynajęcia i do sprzedaży. 19—0 — 12364 —

Panorama duża,

z całem urządzeniem, jest do sprzedania lub wydzierżawienia. — Wiadomość w Kantorze Kiosków, Nowy-Świat Nr 70. —16103—3—3

We wsi Woli Gminie Czyste pod Nr 715, dominjalnym, jest do sprzedania z wolnej ręki, na prawach emfitentycznych

KOLONJA

obejmująca przeszło 6 mórg, 300 prętowych gruntu, z domem mieszkalnym, piwnicą, stodółką i studnią, z czego płaci się rocznego czynszu rs. 90 kop. 30.— Wiadomość u administratora dóbr Wielka Wola i Czyste, W-go Dowgwiłło, w domu przechodnim zwanym Rezlera, ulica Krakowskie-Przedmieście pod Nr 451, nowym 85. 3—3—16244

Ważna wiadomość dla PP. Stelmachów, Kołodziei i Bednarzy:

Za rogatką Moskiewską, 18 werst od tychże, we wsi Wiązowna, jest do sprzedania

Drzewo budulcowe

(dębowe), około 200 sztuk. Wiadomość u miejscowego Proboszcza. —14666—3—3

Za 220 rs., jest do sprzedania

Wolant prawie nowy.

Wiadomość, ulica Waliców Nr 3—w piekarni. —16378—3—3

Ktoby mógł pożyczyć 75 RS.

na 6 miesięcy, zechce się zgłosić na ulicę Nowy-Świat Nr 13. Wiadomość u Introligatora. —16527—2—2

Do sprzedania

DOM w WARSZAWIE

i place rozdzielone po 2,000 łokci kw. i większe, jakich kto żąda, położone przy szosie i dwóch ulicach naprzeciwko Dworca towarowego kolei Wiedeńskiej, ceny takie po jakich część placów rozprzedana, w domu Sklep i mieszkanie do wynajęcia. Wiadomość u właściela od 10—12 rano przy Alei Jerozolimskiej Nr 3 domu piętro 1-sze.

3—6 — 16363 —

Zakład wyprawy skór,

z kompletnemi przyrządami, jest do odstąpienia. Wiadomość pod Nrem 3108 na Czystem w Garbarni. —16524—3—6

Do sprzedania

Palto

na Elkach amerykańskich. Ulica Kościelna Nr 356, na dole, mieszkania Nr 1. —16317—2—3

Po cenach najniższych!

przyjmuje się do szycia wszelką bieliznę

a mianowicie:

Koszule męzkie	od kop. 25	i wyżej.
„ damskie	„ „ 22½	
Koszulki dziecinne	„ „ 15	
Kalesony	„ „ 15	
Kaftaniki	„ „ 15	

Wszelkie obstalunki chociażby największe wykończają się w jak najkrótszym czasie.

Od obrąbiania 3 łokci 1 kopiejka! oraz Wata do pikowania, Chustki do znaczenia i t. p.

Ulica Leszno Nr nowy 37, w podwórzu na lewo na dole.

Tamże do sprzedania Kanapa za rs. 7. —16665—1—3

APTEKA

w mieście powiatowem, Mińskiej guberni, oddaje się z powodu familijnych interesów, w dzierżawę na 3 lata. Warunki szczegółowe w Kantorze Składu Apteecznego A. F. Galle w miejscu. —16691—1—3

Bardzo ważne

ogłoszenie dla osób cących skorzystać z okoliczności.

W ogrodzie Franciszka Wilmana Nr 1172 róg Prostej i Wroniej z dniem dzisiejszym rozpoczyna się wyprzedaż drzew owocowych w wyborowych odmianach jakiemi oddawna firma jest znaną, z powodu sprzedania placu na którym się szkółki znajdują. A to po cenie nigdy jeszcze dotąd nie praktykowanej to jest 3 letnie z koronami po kop. 15, dwu letnie po kop. 10 sztuka, grusze i jabłonie, nadmieniam, iż tychże znajduje się tylko kilka tysięcy, a powyprzedaży onych, ceny normalne przywróconemi zostaną. Za tem uprzaszam o rychłe zgłaszanie się z zamówieniami. —16628—1—3

Do sprzedania

Palto aksamitne

na wacie za rs. 20, **Kaftan syberynowy** za rs. 6. Wiadomość u Szwajcara, Aleja Jerozolimska, w Młynie Parowym, dawniej Bankowym, od 11 z rana do 2 godziny po południu, codziennie z wyjątkiem świąt. —16681—1—3

Ważna Wiadomość!

Nadszedł świeży transport **Szyn żelaznych** 12-to łokciowych, oraz w innych podług żądania wymiarach. Ceny umiarkowane. Ulica Pańska Nr 45, lub dowiedzieć się można przy ulicy Twardej Nr 2, w Składzie Herbaty P. Wilnera. —16706—1—3

Nowo otworzona

Restauracja

w TUNELU

przy ulicy Tamka wprost Instytutu Muzycznego Nr 2847 zaopatrzoną jest w każdym czasie w wyborowe napoje, a udzolniony w swym fachu kucharz przygotowuje Obiady i Kolacje. Tamże codziennie dostać można **zrazów i bigosu hultajskiego** po 12½ kop. porcja. Prędka i chętna usługa na każde zawołanie Szanownej Publiczności, której względom nowo otworzona Restauracja poleca się. —16656—1—3

KAPELUSZE

aksamitne, welwetowe, filcowe, są w wielkim wyborze, podług modeli paryzkich i bardzo tanio. Ulica Nowy-Świat Nr 50, na dole, także potrzebne są **Panny** do Staników i podręczne. —16704—1—3

Jarząbki i Kuropatwy

są już do nabycia stale w handlu Braci Wróbel, Krakowskie-Przedmieście Nr 1 nowy. —16708—1—0

Nowo-otworzony

Zakład wynajmu Ekwipaży,

Nowy-Świat Nr 7, między Aleją Jerozolimską i placem Ś-go Aleksandra. Ceny najniższe. Ekwipaże eleganckie. —16705—1—1

KUPUJĘ

hipoteczne summy, oraz wypożycza się pieniądze na **domy** murowane lub drewniane za czawszy od 300 do 20,000 rubli, na dogodnych warunkach. Bliższa wiadomość ulica Długa Nr. domu 10, mieszkania 4, pierwsze piętro od frontu, stróż Stanisław doprowadzi, zastać można rano od godz. 9 do 12. —16562—2—6

Z powodu wyjazdu, jest do odstąpienia

Dystrybucja,

wraz z galanterią, na przystępnych warunkach, od 1-go Października r. b. Wiadomość, ulica Hoża Nr 5—w dystrybucji. —16238—3—3

Potrzebny Rządca

z dobremi świadectwami, od 1-go Kwietnia 1878 r. z kaucją rsr. 2000. Adres Redakcja „Echa" wskaże. —15981—4—6

DYSTRYBUCJA

jest do odstąpienia każdego czasu. Ulica Długa Nr 6. —16422—2—2

30 BECZEK

do kapusty, zdatne dla wojska, są do sprzedania razem lub częściowo. Wiadomość u Smotritjela w Koszarach Huzarskich w Łazienkach. —16419—3—3

Z powodu zmiany lokalu, do sprzedania

GARNITUR MEBLI

mahoniowych, adamaszkiem bronzowem kryte, jako to: kanapa, stół, dwa fotele i sześć krzeseł, za cenę przystępną. Wiadomość, ulica Zielna, dom W-go Bindernagla Nr 34 nowy, w oficynie na prawo, na 1 piętrze. —16700—1—2

Ganitur Mebli

mahoniowych, mało używanych, trwale suknem krytych, do odstąpienia za umiarkowaną cenę, przy ulicy Freta Nr 25, drugie piętro od frontu, drzwi wprost schodów. —16698—1—3

Są do sprzedania w dobrym punkcie dwa

Magle Wiedeńskie,

nowe. Ulica Chłodna Nr 64. —16707—1—3

Do sprzedania

Ogier,

gniady lat 8, rasy arabskiej **kłusak, piękny**, ujeżdżony pod wierzch i do pojedynki. Wiadomość ulica Królewska Nr 1, stróż Kazimierz wskaże. 1—3—16650

Akuszerka A. B.

była podstarsza Instytutu Położniczego, przyjmuje osoby spodziewające się słabości. **Pokoik** świeżo odnowiony osobny lub pomieszczenie wspólne, po cenie umiarkowanej, z zapewnieniem stosownych wygód i sumiennej opieki. Ulica Złota, Nr 12, parter. —16026—

U Akuszerki

jest **Pokoik** osobny, w każdej chwili, z wszelką usługą, dla osoby mającej odbyć słabość, przy ulicy Elektoralnej, dom Fejsta, Nr 10 nowy, wprost zimnej. —16571—1—1

W domu Nr 5 (1608A) Nowogrodzka (3-ci dom od Brackiej) w każdym czasie do najęcia:

Nowo odrestaurowany z nowem otapetowaniem, lokal **3 pokoje**, duży **salon, kuchnia** na parterze, o 2 wejściach za rs. **375.**

Także odnowiony na parterze duży i widny **pokój kawalerski** o 2-ch oknach może być z opałem.

3 pokoje z kuchnią w nowo urządzonych facjatach i inne lokale.

Duże, widne i wysokie **suteryny na warsztaty** z kuchniami i piwnicami.

Jest do wynajęcia

Trzy Pokoje,

z **Przedpokojem** i **Kuchnią**, suche, ciepłe i wygodne, za Rs. 250. Wiadomość przy ulicy Żelaznej Nr 6 nowy. 3—3—15966—

Są do wynajęcia

Pokoje kawalerskie

każden z osobnem wejściem, z usługą i samowarem; mogą być z meblami i stołem. Cena miesięcznie 9, 15, 18 i 20 rs. Pierwszy dom od Nowego-Świątu, ulica Chmielna Nr 1, mieszkania 26. —16561—2—3

Jest zaraz do wynajęcia

Lokal

dla damy, u wdowy mówiącej po francuzku i niemiecku, b. tanio, oraz **Futro** męzkie za rs. 32 i **Tużurek** nowy do sprzedania. Karmelicka Nr 13, lokalu 15. —16559—3—3

U AKUSZERKI A. ILGNER,

przy ulicy Długiej Nr 23, w tym domu gdzie Eldorado, są **Pokoje** za osobnem wejściem, stosownie umeblowane, dla Osób spodziewających się słabości, za cenę umiarkowaną, gdzie chora znajdzie troskliwą opiekę. —16309—3—3

U Akuszerki A. J.

osoby potrzebujące odbyć słabość lub przyjezdne na kurację, mogą mieć przyzwoite pomieszczenie, w osobnym lub wspólnym pokoju, przy ulicy Nowy-Świat Nr 36. —16386—3—6

U Akuszerki

T. Leżańskiej, osoby spodziewające się słabości lub przybyłe dla kuracji, mogą znaleźć osobne pomieszczenie i w oddzielnym pokoju. Ulica Chmielna Nr 22. 2—3—16222

Pokój kawalerski

z meblami, usługą, samowarem i opałem, od 1 lub 15 Października, do najęcia za rs. 15 miesięcznie, w Alejach Jerozolimskich Nr 32, mieszkania 9. —16164—2—3

Do wynajęcia zaraz

MIESZKANIE

z komfortem urządzone, w nowym domu, bardzo piękne, suche i ciepłe, złożone z salonu, dwóch pokoi i przedpokoju, lub częściowo, z meblami zupełnie nowemi, z całem urządzeniem, opałem, usługą, fortepianem wybornym, prawie nowym, lub bez tychże dogodności, za cenę 40, 45 i 55 rubli miesięcznie. Chmielna Nr 21, mieszkania 9, w stronie od Nowego-Świata do Marszałkowskiej. —16701—1—6

Potrzebne są

Dwa Pokoje

kuchnia i stajnia na 10 krów,—ktoby takowe mieszkanie miał do wydzierżawienia, proszę o wiadomość pod Nr 6 mieszkania, w Hotelu Sławiańskim na Podwalu. —16690—1—3

1—2 i 3 pokojowe odrestaurowane

Lokale i Sklep

z pakamerą i mieszkaniem frontowem, zaraz lub od 1-go Października do wynajęcia. Twarda Nr 36.—Tamże **Koń** młody największej miary i **Wolant** w dobrym stanie do sprzedania. —15067—7—12

Potrzebny jest

LOKAL,

wygodnie umeblowany, z obszernym salonem, trzema lub czterema pokojami i kuchnią, w środku miasta. Ktoby takowy posiadał zechce się zgłosić na ulicę Niecałą Nr 3 domu, mieszkania Nr 6. —16368—3—3

Do wynajęcia każdego czasu

Dwa Pokoje

z kuchnią i piwnicą na drugim piętrze, za cenę 132 rs. rocznie. Ulica Dzielna Nr 17. —16397—3—3

Dwa Lokale

gustownie odnowione, większy i mniejszy, są do najęcia od 1 października pod Nr 3 przy ulicy Lipowej, niedaleko Obożnej, z wszelkiemi dogodnościami, za nader przystępną cenę, ogród w podwórzu, czyste i świeże powietrze. Wiadomość u rządcy. —16366—3—6

W domach Barona Stanisława Lesser do wynajęcia od 1-go Października r. b.

Apartament w domu Nr 490/1 przy ulicy Miodowej, złożony z dziewięciu pokoi, obszernego salonu, z wielkim balkonem, z przedpokoju, kuchni i t. p. wygodami.

Apartament w domu Nr 1726L przy ulicy Instytutowej złożony z sześciu pokoi, przedpokoju i kuchni z urządzeniem gazowem, wodociągiem, zlewem i innemi dogodnościami. Bliższą wiadomość powziąść można w biurze właściciela lub rządcy domu przy ulicy Miodowej Nr 490/1. 4—3 —16352—

Poszukuje się umeblowanego

POKOJU

z osobnem wejściem, położonego w okolicach niedaleko od Zjazdu. Adres uprasza się zostawić na Podwalu Nr 19 u Rządcy, dla mieszkania Nr 25. —16420—2—3

POKOJE

do wynajęcia dla osób spodziewających się słabości, a nawet dla rozmaitych słabych. Ulica Chmielna Nr 33, u Akuszerki. —16563—

Za rs. 190, są do wynajęcia od 1-go Października r. b.

Dwa Pokoje,

kuchnia i przedpokój, na ulicy Wspólnej Nr 17—stróż wskaże. —16533—3—2

Różne Mieszkania

do wynajęcia od Ś-go Michała, w nowo-odrestaurowanym przechodnim domu, przy ulicy Franciszkańskiej i Nowowiniarskiej Nr 1809 e,d. Wiadomość u właściciela tegoż domu. —15353—7—8

Trzy Pokoje,

przedpokój i kuchnia, z powodu wyjazdu jest do wynajęcia od kwartału za rs. 240 rocznie, lub do 1-go Lipca. Plac Ś-go Aleksandra Nr 5 i róg Wspólnej. —16141—3—3

Z powodu wyjazdu jest do wynajęcia

LOKAL

składający się z 7 pokoi, elegancko umeblowanych i z nowym fortepianem. Wiadomość na Nowym Świecie, w składzie P. Bolcewicza Nr 41. Tamże żądaną jest **Willa lub Kolonia**, z obszernym ogrodem owocowym i ładnym domem mieszkalnym o 8 lub 10 pokojach. Najwięcej by porządana była w bliskości Kalisza, Wilna lub innych miast gubernialnych. —15774—3—4

SKLEP

na Wiktuały i **Sklep** na Dystrybucję, do najęcia zaraz. Jerozolimska Nr 17. —16385—3—3

SKŁADY

różne do najęcia, za Żelazną Bramą, naprzeciw Gościnnego Dworu, w domu Janasza, Gnojna Nr 11.—**Dwa pokoje i kuchnia** do najęcia, przy ulicy Dobrej Nr 8. —15458—6—6

Sklep z Pieczywem i Norymberszczyzną

jest do odstąpienia zaraz, na bardzo dobrych warunkach. Sto-Krzyzka Nr 16,—2-gi dom od Mazowieckiej. —16550—2—6

Z powodu zmiany interesów, jest do sprzedania w każdym czasie

Sklepik Wiktuałów

na ulicy Siennej, naprzeciwko Numeru 13 nowego. —16392—2—3

Dzisiejszej nocy, skradzione zostały:

Pożyczka Premjowa

2-giej Emissji Nr 4390/16,

List Zastawny Ziemski

5% na rs. 100, za Nrem 116829. Uprasza się o zwrócenie uwagi na powyższe numera i w razie dostrzeżenia o zawiadomienie w kantorze wekslu pana H. Wawelberg. —16604—3—2

W zeszłą Niedzielę, w przejściu z ogrodu Saskiego przez ulicę Marszałkowską, Złotą, Przeskok i Bracką na Jerozolimską Aleję, uroniona została **Mantyla aksamitna** czarna z torsadą i długą frendzlą jedwabną, podszycie jedwabne. Łaskawy znalazca raczy złożyć takową, za wynagrodzeniem, przy ulicy Jerozolimskiej Nr 18B, u stróża. —16689—1—6

Nagrody rs. 5.

W dniu 1-szym Października z domu pod Nr 53 przy ulicy Nowy-Świat wybiegła **suka** rasy ponter 8 miesięcy mająca, biała w żółte łaty z gwiazdą na łbie, znalazca zechce odprowadzić za nagrodą nieprawy posiadacz pociągniętym będzie do sądowej odpowiedzialności. —16669—1—1

Dnia 3 Października jadąc z Poclejowa i przejeżdżając S-to Krzyską, Marszałkowską i Nowym-Światem zgubiona została

SERWETA RYPSOWA

zawinięta w papierze, jeszcze wcale nieużywana. Łaskawy znalazca raczy takową zwrócić na ulicę Hożą Nr 10, mieszkania 6, za co otrzyma stosowną nagrodę. —16560—2—3

Zgubiono Wachlarz

z kości słoniowej, w przejeździe z kościoła reformowanego na ulicę Długą do Harmonii. Znalazca raczy zwrócić za wynagrodzeniem do Cukierni Bott et Clotin. —16389—3—3